

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/EO.2014.001>

Oliver Stein
(Freie Universität w Berlinie,
Niemcy)

Ilość czy jakość? Obraz wojny i projekty niemieckich zbrojeń wojskowych w okresie armii masowych 1871–1914*

Słowa kluczowe: Niemcy; przygotowania do I wojny światowej; szkolenie rezerw wojskowych; niemiecka doktryna wojskowa; armie masowe; pobór wojskowy

Keywords: Germany; preparations to the First World War; military reserves training; German military doctrine; mass armies; military draft

Armie masowe, które w wypadku mobilizacji rozwijają się do armii milionowych, tworzyły jedno z najwyraźniejszych zjawisk wojskowości Europy kontynentalnej w okresie między wojną francusko-niemiecką a I wojną światową. Rozwój liczebności sił zbrojnych i techniki wojskowej prowadził narody do pochłaniającego coraz więcej środków wyścigu zbrojeń. Niektóre liczby powinny dostarczyć wyjaśnienia, o jakie wielkości chodzi: w 1911 r., a tym samym jeszcze przed ostatnią dużą rozbudową armii, Niemcy dysponowały na stopie pokojowej liczbą około 621 000 żołnierzy, podczas gdy Francja około 608 000, a Rosja miała pod bronią mniej więcej 1 240 000 zbrojnych. W razie wojny armie się zwielokrotniały: niemiecka mogła wzrosnąć do około 3 480 000 mln, francuska do 3 350 000 mln i rosyjska do około 3 750 000¹.

* Tłumaczenia tego tekstu z niemieckiego podjął się dr Jarosław Centek (UMK Toruń). W tym miejscu chciałbym mu podziękować za tę pracę i jego wsparcie.

Wysokie liczby nie powinny jednak przysłonić tego, że Niemcy w przeciwieństwie do Francji nie wyczerpały swojego potencjału i to mimo iż musiały się liczyć z wojną na dwa fronty oraz z przeważającym liczebnie przeciwnikiem. Chociaż w Niemczech funkcjonował powszechny obowiązek służby wojskowej, podczas tworzenia II Rzeszy ustalono, że na stopie pokojowej wojsko liczyć będzie 1% populacji. I nawet ten niski procent nigdy nie był w całości wykorzystany². W związku z tym wielu mężczyzn zdolnych do służby wojskowej nigdy nie nosiło munduru. Wysokiemu przyrostowi ludności Niemiec między 1871 a 1914 r. – chodziło tu przy tym o wzrost o 63% – towarzyszyło zwiększenie liczebności armii między 1871 a 1911 r. zaledwie o 28%³. Dopiero w latach 1912 i 1913 niemieckie dowództwo wojskowe chciało osiągnąć przewagę nad potencjalnym przeciwnikiem, rozpoczynając intensywne zbrojenia. Ponieważ jednak nie każdy zdolny do służby wojskowej mógł być wcielony i wyszkolony, zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej nigdy nie stało się w pełni zadość. Jeszcze w 1913 r. nie powołano 38 000 uznanych za zdolnych do służby wojskowej poborowych⁴.

Na pierwszy rzut oka restrykcyjna polityka zbrojeniowa niemieckiego kierownictwa wojskowego w obliczu zagrożenia strategicznego wydaje się niezrozumiała. Tylko w latach 1890–1893 i 1912–1913 podjęto środki do wyraźnego liczebnego wzmocnienia armii. W obydwu dziesięcioleciach, które poprzedzały te ustawy wojskowe, Ministerstwo Wojny nie podjęło żadnych decyzji w celu powiększenia armii, a to mimo iż Sztab Generalny za czasów Alfreda Schlieffena i Helmuta Moltkego (młodszego) naciskał na rozbudowę wojska.

Po I wojnie światowej niemiecka historiografia uznała zachowanie ministra wojny za nieodpowiedzialne i tym samym poparała punkt widzenia Sztabu Generalnego. Do niedawna przeważała teza, że Ministerstwo Wojny blokowało rozbudowę armii, by w miarę możliwości wykluczyć ze służby

¹ Por. *Der Weltkrieg 1914 bis 1918. Kriegsrüstung und Kriegswirtschaft, Anlagen zum ersten Band*, Berlin 1930, tab. 15, s. 498 [dalej: *Kriegsrüstung, Anl.*].

² W 1912 r. armia niemiecka stanowiła 0,923% ludności (por. H. von Beseler, *Die Allgemeine Wehrpflicht. Ein Gedenkwort zum 17. März*, Berlin 1913, s. 36).

³ Por. *Sozialgeschichtliches Arbeitsbuch. Materialien zur Statistik des Kaiserreichs 1870–1914*, hrsg. von G. Hohorst, J. Kocka i G. A. Ritter, wyd. 2, München 1978, s. 22.

⁴ Por. wypowiedź ministra wojny von Falkenhayna w Reichstagu z 5 maja 1914 r. w: H. Afflerbach, „*Bis zum letzten Mann und letzten Groschen?*”. *Die Wehrpflicht im Deutschen Reich und ihrer Auswirkungen auf das militärische Führungsdenken im Ersten Weltkrieg*, w: *Die Wehrpflicht. Entstehung, Erscheinungsformen und politisch-militärische Wirkung*, hrsg. von R. G. Förster, München 1994, s. 71–90, tu s. 74. W 1911 r. było to nawet jeszcze 85 000 mężczyzn (por. H. von Beseler, op. cit., s. 35).

wojskowej robotników, którzy uchodzili za socjalistów, a więc za osoby niegodne zaufania⁵. Widziało ono armię przede wszystkim jako instrument wewnętrzного zabezpieczenia ustroju i zwalczania ewentualnej rewolucji. Jednak wiele dokumentów źródłowych i argumentów, które tutaj szczegółowo nie mogą zostać wymienione, przemawia przeciwko takiej wykładni⁶.

Powody wstrzymywania przez długi czas powiększenia armii były różnorodne: opracowywanie planów zbrojeniowych leżało wprawdzie w gestii Ministerstwa Wojny, ale ostateczna decyzja w sprawie ich realizacji i zakresu przysługiwała kierownictwu politycznemu, czyli kanclerzowi Rzeszy. W wyniku tego Ministerstwo Wojny było zmuszone zaakceptować zarówno pierwszeństwo rozbudowy floty, jak i ograniczenia budżetowe ze względu na słabą sytuację finansową Rzeszy. To, jak należało prowadzić zbrojenia z dostępnymi środkami, było sprawą Ministerstwa Wojny. Ono całkiem świadomie powiedziało się przeciwko silnemu wzrostowi liczebności armii. Zwalczało odnoszące się do tego ataki Sztabu Generalnego i dopiero na przełomie 1912 i 1913 r. odeszło od swojego dotychczasowego kursu.

Celem niniejszego tekstu jest zbadanie kwestii, czym ugruntowane były różne poglądy na ukształtowanie zbrojeń wśród niemieckich wojskowych. Przy tym spojrzenie ma być skierowane na wojskowe przyczyny, które badania ostatnich dziesięcioleci za często pomijały, skupiając się na polityce i historii społecznej. Na podstawie wojskowych akt i spuścizn oraz ówczesnej literatury wojskowej ukazane zostanie w niniejszym tekście wojskowe myślenie i planowanie niemieckiego kierownictwa armii w II Rzeszy. W związku z tym najpierw przeanalizowane zostaną niemieckie plany wojenne i ich przesłanki, a także różne oczekiwania odnośnie do długości przyszłej wojny. Tworzyły one punkt wyjścia dla dyskusji o docelowym kształcie armii niemieckiej. Ta dyskusja dotyczy dwóch przeciwstawnych idei prowadzenia zbrojeń: ideę ilości i jakości. W obydwu ideach, których podstawami były czysto wojskowe rozważania, leży przyczyna różnic w wizji zbrojeń pomiędzy Ministerstwem Wojny a Sztabem Generalnym, jak zostało to dalej przedstawione.

⁵ Por.: S. Förster, *Der doppelte Militarismus. Die deutsche Heeresrüstungspolitik zwischen Status-quo-Sicherung und Aggression 1890–1913*, Stuttgart 1985; M. Geyer, *Deutsche Rüstungspolitik 1860–1980*, Frankfurt am Main 1984.

⁶ Por. O. Stein, *Die deutsche Heeresrüstungspolitik 1890–1914. Das Militär und der Primat der Politik*, seria Krieg in der Geschichte, Bd. 39, Paderborn 2007.

Obraz wojny kierownictwa wojskowego

Geograficzne położenie Niemiec i wyrastające z tego niebezpieczeństwo wojny na dwa fronty tworzyły już od czasu zjednoczenia Niemiec stały punkt w strategicznym myśleniu prusko-niemieckiego Sztabu Generalnego. Ustawiczne zamiary rewanżu ze strony Francji i rosnące oziębienie stosunków z Rosją pozwalały uznać wojnę na dwa fronty za realną. Ta sytuacja wymusiła, żeby Niemcy na jednym z nich początkowo pozostały w obronie. Marszałek hrabia von Moltke w latach 70. XIX w. zdecydował się na ofensywę przeciwko Rosji. Niezbyt rozległa granica z Francją wydawała się chroniona przez Wogezy, ale także twierdze. Tymczasem na wschodzie, przeciwko – jak zakładał Moltke – wolno mobilizującej się armii rosyjskiej zwycięstwo można było wywalczyć z większym prawdopodobieństwem. Ponieważ jednak uważał za niemożliwe pokonanie Rosji podczas krótkiej kampanii, widział w obronnych i zaczepnych sukcesach wojennych przygotowanie dla rozwiązań dyplomatycznych⁷. Gdy w 1891 r. urząd szefa Sztabu Generalnego przejął Alfred hrabia Schlieffen, dotychczasowe plany się odwróciły. Schlieffen uważał za możliwe szybkie pokonanie Francji, podczas gdy rosyjską przestrzeń oceniał jako niezmierną. Jego wieloletnie rozważania na temat prowadzenia przyszłej wojny na dwa fronty znalazły swój punkt kulminacyjny na koniec jego urzędowania w wielkim memoriale z grudnia 1905 r., tzw. planie Schlieffena. Tym śmiałym, ustalonym w szczegółach planie kampanii przewidującym wykorzystanie oddziałów, które w rzeczywistości nie istniały, Schlieffen wystawiał niemiecką armię na ogromne ryzyko⁸. Wszystko było zależne od niepowstrzymanej ofensywy, która dzięki wielkiemu ruchowi oskrzydłającemu miała zostać ukoronowana zniszczeniem całej armii francuskiej. To, co potem miało się dzieć na innych frontach, pozostało kwestią otwartą, gdyż plan Schlieffena nie zajmował się całkowitym planowaniem wojny. Następca Schlieffena, Helmut von Moltke młodszy, wprawdzie przejął plan, zmienił go jednak w ten sposób, że wzmocnił lewe skrzydło, by zapobiec wydaniu Francji południowych Niemiec.

⁷ Por. S. Förster: *Optionen der Kriegsführung im Zeitalter des „Vollskrieges“*. Versuch über Helmuth von Moltkes militärisch-politische Überlegungen nach den Erfahrungen der „Einigungskriege“, w: *Militärische Verantwortung in Staat und Gesellschaft*. 175 Jahre Generalstabsausbildung in Deutschland, hrsg. von D. Bald, Koblenz 1986, s. 83–107, tu s. 98 i n.

⁸ Por. *Der Schlieffenplan. Analysen und Dokumente*, hrsg. von H. Ehlert u. a., seria Zeitalter der Weltkriege, Bd. 2, Paderborn 2006.

W centrum planowania wojennego, zaczynającego się stopniowo już w latach 90. XIX w. rozwoju planu Schlieffena, stały dwa cele: z jednej strony konieczność przeprowadzenia krótkiej wojny, a z drugiej założenie silnej i nieprzerwanej ofensywy, która może się skończyć dopiero wraz ze zniszczeniem przeciwnika. Plany hrabiego Schlieffena opierały się na założeniu że wojna będzie krótka⁹. Stosunkowo niedługi czas trwania wojen o zjednoczenie Niemiec wpływał na wizję tego, jaką wojnę należy określać jako „długą”, tak że dla ministra wojny Josiasa von Heeringena już siedmiomiesięczna wojna z lat 1870–1871 była długą wojną. Osoby na odpowiedzialnych stanowiskach w Ministerstwie Wojny zakładały w swoich planach zaopatrzenie w amunicję i żywność na wojnę trwającą co najwyżej dziewięć miesięcy¹⁰.

Jednak w Sztabie Generalnym ścierały się w tej kwestii różne stanowiska. Podczas gdy Schlieffen i jego najbliżsi stronnicy planowali działania, licząc na krótkie starcie zbrojne, zarówno jego następca, generał pułkownik von Moltke, jak i wielu innych oficerów sztabowych przewidywało długotrwały konflikt¹¹. Już jego wuj, marszałek Helmuth hrabia Moltke, w 1890 r. przepowiadał, że następna wojna może być zarówno siedmioletnia, jak i trzydziestoletnia¹².

Jednak jakie znaczenie i jakie oddziaływania miała kwestia długotrwałości wojny na zbrojenia armii? Przede wszystkim – i to odgrywało najważniejszą rolę w rozmowach władz – długotrwała wojna wymagałaby o wiele większej troski o zaopatrzenie, produkcję środków żywności i amunicji. Podczas gdy w czasie urzędowania Schlieffena nie wiele się działo, Moltke próbował wprowadzić zmiany. Jednak Ministerstwo Wojny uważało zgro-

⁹ Odnośnie do kwestii czasu trwania wojny zob.: L. Burchardt, *Friedenswirtschaft und Kriegsvorsorge. Deutschlands wirtschaftliche Rüstungsbestrebungen vor 1914*, seria Militärgeschichtliche Studien, Bd. 6, Boppard 1968, s. 14–28; S. Förster, *Der deutsche Generalstab und die Illusion des kurzen Krieges 1871–1919. Metakritik eines Mythos*, w: *Lange und kurze Wege in den Ersten Weltkrieg. Vier Augsburger Beiträge zur Kriegsursachenforschung*, seria Schriften der Philosophischen Fakultät der Universität Augsburg, Bd. 49, München 1996, s. 115–158.

¹⁰ Por. generał porucznik von Hartrott do Ogólnego Wydziału Wojennego (Allgemeine Kriegsdepartment), 21 czerwca 1884 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 198; Generał major Stabs do ministra wojny von Heeringena, 4 listopada 1911 r., w: *ibidem*, s. 237; E. von Wrisberg, *Heer und Heimat*, seria Erinnerungen an die Kriegsjahre im Kgl. Preußischen Kriegsministerium, Bd. 2, Leipzig 1921, s. 5.

¹¹ Por. S. Förster, *Der deutsche Generalstab*.

¹² Por. mowa marszałka Helmuta hrabiego von Moltkego w Reichstagu 14 maja 1890 r., w: *Stenographische Berichte der Reichstagsverhandlungen 1890/91*, Bd. 114, Berlin 1890, s. 77.

madzenie zapasów żywności i amunicji, które powinny zostać przygotowane na długotrwały konflikt, jako niezbyt pilne z racji niewielkich środków finansowych, które mieli do dyspozycji¹³. Trudno przyjąć, że Ministerstwo Wojny podeszłoby do tych problemów w tak bez troski sposób, gdyby jego przedstawiciele zakładali, że przyszły konflikt zbrojny będzie trwał wiele lat. Na drodze do staranniejszego przygotowania na obszarze gospodarki wojennej stały błędne oceny co do długości trwania konfliktu.

Powstaje pytanie, jakie przesłanki w Ministerstwie Wojny i poza nim pozwoliły dość wielu członkom kierownictwa wojskowego do zdania, że następna wojna będzie krótka. Schlieffen w kwestiach gospodarczych i finansowych był przekonany, że „przez szybkie rozstrzygnięcie zatrzymane koło znów zacznie się kręcić”¹⁴, ponieważ cała egzystencja narodu jest oparta na nieprzerwanym rozwoju handlu i przemysłu. Co się zaś tyczy bezpośredniego prowadzenia wojny, to „straszydło” długiej wojny przeciwstawiano stwierdzenie, że „dzisiejsza strategia wszystkich państw” ostatecznie nie zmierza do tego, by „prowadzić długie wojny, ale je szybko rozstrzygać w krótkich, możliwie najsilniejszych ciosach”¹⁵.

Wszyscy byli zgodni, że wojna będzie straszna, a więc należało bezwzględnie uniknąć długotrwałego konfliktu. Do tego jednak konieczny był potężny cios na początku, tak by dla nieprzyjaciela niemożliwe było kontynuowanie walki. Zamiast przygotować się dostatecznie na długą wojnę, wielu urzędników zajmujących odpowiedzialne stanowiska poprzestało wyłącznie na koncentrowaniu na jej uniknięciu. Jedyne „gwałtowność prowadzenia wojny”, która jest toczona „za pomocą ciężkich środków”¹⁶, wydawała się im jedyną możliwością rozwiązania problemu.

Taka „gwałtowność” cechowała w prawie jednolitym pojmowaniu silną ofensywę, jaką też hrabia Schlieffen przygotowywał przeciwko Francji. Zarówno na płaszczyźnie strategicznej, jak i taktycznej była w taki sposób

¹³ Por.: Burchardt, op. cit., s. 161–168; S. Förster, *Dreams and Nightmares. German Military Leadership and the Images of Future Warfare, 1871–1914*, w: *Anticipating Total War. The German and American Experiences, 1871–1914*, hrsg. von Manfred F. Boemeke, R. Chickering i S. Förster, Cambridge 1999, s. 343–376; Pismo Ludendorffa do Ministerstwa Wojny z 1 listopada 1912 r., w: E. Ludendorff, *Mein militärischer Werdegang. Blätter der Erinnerung an unser stolzes Heer*, München 1933, s. 143.

¹⁴ A. Graf von Schlieffen, *Der Krieg der Gegenwart*, w: idem, *Gesammelte Schriften*, Bd. 1, Berlin 1913, s. 11–22, tu s. 17. W sprawie oceny Alfreda Schlieffena wojny na wy-czerpanie też S. Förster, *Der deutsche Generalstab*, s. 137 i n.

¹⁵ *Aus der militärischen Gesellschaft Berlins*, [wyd. H. Robolsky], Berlin 1893, s. 82.

¹⁶ J. Hoppenstedt, *Sind wir kriegsfertig?*, Berlin 1910, s. 116 i n.

podkreślana, że można mówić o „kulcie ofensywy”¹⁷. W regulaminie wyszkolenia piechoty napisano: „Atak jest to przeniesienie ognia na nieprzyjaciela, w razie konieczności na najbliższą odległość. Pokonanie przeciwnika zostaje przypieczętowane w szturmie z bronią”¹⁸. Chociaż stwierdzenie Carla Clausewitza, że obrona jest silniejsza niż atak¹⁹, przez niezwykle zwiększoną siłę ogniową nowoczesnych broni, jeszcze bardziej zyskało na ważności, mimo to zwłaszcza „nowoczesna defensywa” została zdefiniowana jako „kontratak”²⁰. Ciągłe więc powtarzano: „mimo szybkostrzelnego działa i karabinu maszynowego magiczne słowa do zwycięstwa pozostają stare: *activité, activité, vitesse!* [ruch, ruch, szybkość]”²¹. Jednocześnie rozpowszechniony był pogląd, że zwiększona siła ogniowa umożliwiała podniesienie prędkości ataku i za pomocą ciężkiej artylerii szybkie zniszczenie nieprzyjacielskich umocnień polowych²². Także Schlieffen przypisywał zalety nowoczesnych broni atakującemu, ale nie obrońcy²³. Ewentualnym wątpliwościom, że przez postępy w sztuce fortyfikacyjnej i w uzbrojeniu atakującemu zostają postawione prawie niemożliwe do pokonania przeszkody, „decydująco” przeciwstawiono słowa:

Także przy obecnych świetnie uzbrojonych masach wojsk musi się udać utrzymać myśl ofensywną i ją zrealizować, jak w czasie naszych wielkich sukcesów, nawet jeżeli wydaje się to trudne²⁴.

¹⁷ W kwestii tego pojęcia por.: S. van Evera, *The Cult of the Offensive and the Origins of the First World War*, w: *Military Strategy and the Origins of the First World War*, ed. S. E. Miller, Princeton 1991, s. 59–107; J. Snyder, *The Ideology of Offensive. Military Decision Making and the Disasters of 1914*, Ithaca–London 1984.

¹⁸ *Exerzier-Reglement für die Infanterie vom 29. Mai 1906. Neudruck mit Einfügung der bis 1909 ergangenen Änderungen*, Berlin 1909, s. 95.

¹⁹ Por. C. von Clausewitz, *Vom Kriege*, Berlin (Ost) 1957, s. 396.

²⁰ Pismo hrabiego von Schlieffena do ministra wojny von Goßlera z 10 listopada 1899, w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 77–79, tu s. 79.

²¹ E. Kabisch, *Angriffsaussichten in der modernen Schlacht*, „Militär-Wochenblatt“ 1913, nr 98, s. 2327–2331.

²² Por.: D. G. Herrmann, *The Arming of Europe and the Making of the First World War*, Princeton 1996, s. 25; D. Storz, *Die Schlacht der Zukunft. Die Vorbereitungen der Armeen Deutschlands und Frankreichs auf den Landkrieg des 20. Jahrhunderts*, w: *Der Erste Weltkrieg. Wirkung, Wahrnehmung, Analyse*, hrsg. von W. Michalka, München 1994, s. 252–278, tu s. 266.

²³ Por. J. L. Wallach, *Feldmarschall von Schlieffens Interpretation der Kriegslehre Moltkes d. Ä.*, w: *Generalfeldmarschall von Moltke. Bedeutung und Wirkung*, hrsg. von R. G. Förster, München 1991, s. 49–66, tu s. 56.

²⁴ L. von Falkenhäusen, *Die Massen im Kriege*, „Vierteljahrshefte für Truppenführung und Heereskunde“ 1911, Nr. 8, s. 1–18, tu s. 9.

„Musi się udać [...], nawet jeżeli wydaje się to trudne” – to stwierdzenie było jedynym, które można było przeciwstawić doświadczeniom takim, jak z wojny rosyjsko-japońskiej. Wydawało się, że tylko atak, bez względu na straty, może zapobiec nieuniknionej długiej wojnie pozycyjnej bez realnych perspektyw na zwycięstwo. Ten pogląd armia niemiecka dzieliła z innymi armiami europejskimi²⁵.

Jeżeli zatem zdania na temat długości wojny w ramach dowództwa armii były podzielone, to w każdym razie wszyscy byli zgodni co do konieczności ofensywy. Czy jej siła miała wyrażać się w ilości czy jakości – co to było jednak, jak jeszcze zostanie ukazane, różne poglądy.

Perspektywy dla Rzeszy Niemieckiej w razie wojny na dwa fronty nie dawały żadnych powodów do beztrioski. Wszyscy byli świadomi niebezpieczeństwa klęski. Już w 1892 r. kanclerz Rzeszy Leo von Caprivi musiał stwierdzić, „że nasze szanse nie wyglądają dobrze”²⁶. Najwyraźniej jednak ta postawa znalazła swój wyraz przy Moltkem młodszym, który w 1912 r. powiedział, że „wiele psów [będzie] śmiercią dla zająca” – i mówiąc o zającu, myślał o armii niemieckiej²⁷. Nie tylko przewaga liczebna nieprzyjaciół, ale także spodziewany charakter przyszłej wojny jako wojny ludowej prowadził przekonanego o długim trwaniu wojny Moltkego do pesymistycznych oczekiwań:

nie będziemy mieli jak wcześniej do czynienia tylko z nieprzyjacielską armią [...] ale z narodem pod bronią. Będzie to wojna ludowa, która nie zakończy się rozstrzygającą bitwą, ale będzie długim i pełnym wysiłku zmaganiem z krajem, który nie da się wcześniej pokonać, zanim cała siła jego narodu nie zostanie złamana, i które, nawet gdy będziemy zwycięzcami, także nasz naród wyczerpie do maksimum²⁸.

²⁵ Por.: D. Storz, *Kriegsbild und Rüstung vor 1914. Europäische Landstreitkräfte vor dem Ersten Weltkrieg*, seria Militärgeschichte und Wehrwissenschaften, Bd. 1, Herford–Berlin–Bonn 1992, s. 143–153, s. 372; D. G. Herrmann, op. cit., s. 22, 24.

²⁶ Memoriał Caprivięgo do Wilhelma II „Zur politischen Behandlung der Heeresvorlage“ z 6 kwietnia 1892r., Bundesarchiv-Koblenz 43 F/1255, fol. 53–73.

²⁷ F. von Lenski, *Lern – und Lehrjahre in Front und Generalstab*, Berlin 1939, s. 374 i n.

²⁸ Helmuth von Moltke do swojej żony, 29 stycznia 1905 r., w: *Helmuth von Moltke. Erinnerungen, Briefe, Dokumente 1877–1916. Ein Bild vom Kriegsausbruch, erster Kriegsführung und Persönlichkeit des ersten militärischen Führers des Krieges*, hrsg. von E. von Moltke, Stuttgart 1922, s. 308.

Powszechnie podzielane oczekiwanie wojny ludowej było ściśle powiązane z ideologią darwinizmu społecznego²⁹. Według niego walka stanowiła „zasadę życia” i wojna była dla narodu dopuszczona, a nawet wskazana jako „ostatni dozwolony środek prawny”³⁰. W latach przed I wojną światową mnożyły się głosy, które klasyfikowały potencjał sił zbrojnych narodu jako wskaźnik jego pozycji kulturowej i biologicznej³¹. Moltke domagał się, by „wszystkie dostępne siły przygotować do walki, która zdecyduje o być albo nie być [narodu]”³². Ta znajdująca się pod wpływem ideologii darwinizmu społecznego postawa wskazuje, podobnie jak nowe potrzeby technizacji i armii milionowych, drogę z wojny ograniczonej i kontrolowanej do totalnej i nieobliczalnej. Mimo iż darwinizm społeczny był rozpowszechniony w Ministerstwie Wojny i w Sztapie Generalnym, to zwolennicy „wojny totalnej” zostali odrzuceni przez Ministerstwo Wojny. Z różnych szacowań długości trwania wojny wyniknęło różne oszacowanie rodzaju przyszłego konfliktu. Przy założeniach krótkiej wojny wprowadzanie mobilizacji gospodarki, wykraczającej poza bezpośrednie prowadzenie działań zbrojnych, nie wydawało się konieczne. Nie zakorzeniły się także rozważania na temat postulowanego przez Ericha Ludendorffa zespolenia „ludu, kierownictwa wojennego i polityki do wielkiej jednostki”³³ pod przywództwem wojskowych. Ponieważ dla przedstawicieli Ministerstwa Wojny – w przeciwieństwie do Moltkego i Ludendorffa – myśl o wojnie totalnej, podobnie jak jej przygotowanie, była odległa.

Gdyby więc zapytać o zależność między wyobrażeniem wojny a koncepcją prowadzenia zbrojeń, można stwierdzić, że problem czasu trwania konfliktu zbrojnego grał główną rolę w kształtowaniu jej obrazu. Plan Schlieffena zakładał wojnę krótką i prowadzoną ofensywnie. Do tego byłaby potrzebna armia mobilna, zdolna do szybkich i potężnych ciosów, która posiadałaby zarówno przewagę liczebną, jak i jakościową. Do osiągnięcia swoich celów musiałaby dysponować, obok materiału wojennego dużej wartości, przede wszystkim dużą liczbą żołnierzy, którzy powinni być moż-

²⁹ Por.: D. Storz, *Kriegsbild*, s. 79–104; I. V. Hull, *Absolute Destruction. Military Culture and the Practices of War in Imperial Germany*, Ithaka–New York 2005, s. 98–107.

³⁰ F. von Bernhardi, *Vom ewigen Frieden*, „Velhagen & Klasings Monatshefte“ Juni 1911, Nr. 25, s. 227.

³¹ Por. S. Förster, *Der Sinn des Krieges. Die deutsche Offizierelite zwischen Religion und Sozialdarwinismus, 1870–1914*, w: „Gott mit uns“. *Nation, Religion und Gewalt im 19. und frühen 20. Jahrhundert*, hrsg. von G. Krumeich i H. Lehmann, Göttingen 2000, s. 193–211, tu s. 209.

³² Moltke do Ministerstwa Wojny, 20 sierpnia 1910 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 123.

³³ E. Ludendorff, *Der totale Krieg*, München 1935, s. 28.

liwie młodzi, dobrze wyszkoleni i sprawni. Przy tym z okoliczności, że taka wysoka jakość i duża liczebność jednocześnie były nie do osiągnięcia choćby z przyczyn finansowych, wynikało, iż niezbędne było rozstrzygnięcie na korzyść jednej lub drugiej. Gospodarcze przygotowanie wojny przy krótkotrwałych działaniach zbrojnych nie było konieczne. Zupełnie inaczej wyglądały wymagania zbrojeniowo-polityczne przy wojnie długotrwałej. Długa wojna narodowa otrzymałaby charakter wojny pozycyjnej i na wyczerpanie. Przy tym mobilizacja wszystkich dostępnych sił zyskałaby pierwszeństwo przed innymi aspektami, w tym również przed jakością wojska. Takie zmagania narodów wymagałyby zwłaszcza jak największej liczby oraz możliwości zgromadzenia odpowiednich zasobów (tj. środków do prowadzenia wojny i przetrwania ludności w kraju). Powołanie mężczyzn, nawet niezbyt nadających się do służby wojskowej, byłoby również potrzebą chwili, podobnie jak mobilizacja gospodarki na potrzeby wojny. W ten sposób dają się ustalić dwie koncepcje zbrojeń, które w ostatnich latach przed wybuchem wojny miały prowadzić do walki między Ministerstwem Wojny a Sztabem Generalnym. W dalszej części tekstu zostaną przedstawione i omówione obydwie koncepcje.

Koncepcja ilości

W 1883 r. major pruskiego Sztabu Generalnego Colmar baron von der Goltz wydał książkę pod tytułem *Das Volk in Waffen (Naród pod bronią)*³⁴, która natychmiast spotkała się z dużym oddźwiękiem. Wychodząc ze zdecydowanego przekonania, że liczba jest ważniejsza od jakości, domagał się pełniejszego wykorzystania własnych możliwości. Przyjęto czynnik masy – czy go uznawano, czy nie – jako niezmienny fakt. Nie można przy tym zignorować pewnego fatalizmu i żalu zwolenników możliwie największych armii. Również im, jak wiadomo, nie zawsze było łatwo pogodzić się z fenomenem masy i całą jego nieprzewidywalnością. W rozszerzeniu armii dostrzegali równie nieprzyjemną, co nieuniknioną konieczność.

Pierwszy ważny argument dla podkreślenia liczby nasuwa się już przy spojrzeniu na siłę potencjalnych przeciwników. Przede wszystkim zbrojenia Francji, która od czasu wojny francusko-niemieckiej podejmowała

³⁴ C. Frhr von der Goltz, *Das Volk in Waffen. Ein Buch über Heerwesen und Kriegführung unserer Zeit*, Berlin 1883, wyd. 5, Berlin 1899.

ciągle wielkie wysiłki rozbudowy swojej siły militarnej³⁵, prowokowały potrzebę dośnięcia przypuszczalnego głównego przeciwnika. Gotowość narodu francuskiego do wykorzystania swojego potencjału militarnego przedstawiano jako wzór dla Niemiec³⁶. Okoliczność, że zachodni sąsiad mimo swojej mniejszej liczby ludności czasowo nawet posiadał wyraźnie licniejszą armię na stopie pokojowej czy wojennej niż wojska niemieckie, działała na wielu niepokojąco. Wobec niekorzystnego stosunku sił szybkie zwycięstwo nad Francją zaczęło się oddalać, jak wielokrotnie ostrzegano³⁷. Niebezpieczeństwo wojny na dwa fronty również przyczyniło się do wzmocnienia pesymizmu.

Szanse dla armii niemieckiej na wyrównanie liczebnej przewagi Francji i Rosji na drodze jakości były przez zwolenników dalszej liczebnej rozbudowy uznawane za bardzo małe. Nawet jeżeli uważali jakość za ważną, martwili się, że ufając w jakość armii niemieckiej, można by oddać się fałszywemu poczuciu bezpieczeństwa. Rozprzestrzeniona w Niemczech wiara we własną przewagę jakościową w końcu nie da się udowodnić w czasie pokoju³⁸. Do tego doszło przekonanie, że przeciwnicy również rozważali podniesienie wartości bojowej własnych wojsk. Dlatego też pozostawałoby niemieckiej armii niewiele pola do dalszego podnoszenia własnej jakości³⁹. Gdyby wychodzono nawet z założenia całkowitego wyrównania wartości bojowej armii europejskich⁴⁰, to argument liczby otrzymywał odpowiednio większą wartość, ponieważ wtedy tylko on mógł dać przewagę.

³⁵ Por.: G. Krumeich, *Aufrüstung und Innenpolitik in Frankreich vor dem Ersten Weltkrieg. Die Einführung der dreijährigen Dienstpflicht 1913–1914*, Wiesbaden 1980; S. Fiedler, *Kriegswesen und Kriegsführung im Zeitalter der Millionenhäre*, seria Heerwesen der Neuzeit, Bd. 5, Nr. 2, Bonn 1993, s. 90–108.

³⁶ Por. np. broszury: G. H., *Entspricht die Organisation unserer Wehrkraft den Anforderungen der Zeit? Vorschläge zu einer neuen Heereserweiterung*, Berlin 1881; *Reden, gehalten auf der Gründungsversammlung des Deutschen Wehrvereins am 28. Januar 1912*, seria Deutscher Wehrverein, Schrift 2, Berlin 1912.

³⁷ Por.: Mowa Capriviego według raportu generała majora von Haaga z 22 października 1892 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 53; *Der Zukunftskrieg und die öffentliche Meinung*, „Militär-Wochenblatt“ 1892, Nr. 77, kol. 2443–2453, tu kol. 2447. Podobne obawy pojawiają się w sławnym memoriale Sztabu Generalnego z 21 grudnia 1912 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 158–173, tu s. 164 i n.

³⁸ Por.: O Frhr von der Osten-Sacken und vom Rhein, *Heeresvorlage und allgemeine Wehrpflicht*, seria Deutscher Wehrverein, Schrift 3, Berlin 1912, s. 1; A. von Boguslawski, *Betrachtungen über Heerwesen und Kriegsführung*, Berlin 1897, s. 77.

³⁹ Por. *Truppenzahl und Truppengüte*, „Militär-Wochenblatt“ 1892, Nr. 77, kol. 2623–2631, kol. 2645–2653, tu kol. 2625 i n., 2628.

⁴⁰ Por.: A. von Schlieffen, *Der Krieg der Gegenwart*, s. 11–22, s. 11; L. Frhr von Falkenhäusen, *Der große Krieg der Jetztzeit. Eine Studie über Bewegung und Kampf der Massenheere des 20. Jahrhunderts*, Berlin 1909, s. 8.

Także von der Goltz w swoim głównym dziele szczególnie podkreślał wartość liczby, powołując się na Clausewitza. Najważniejsza zasada prowadzenia wojny mówi, że „w decydującym miejscu cały czas trzeba tak silnie naciskać, jak to tylko możliwe. Zaprzeczanie wartości liczby, oznaczałoby jednocześnie wyprzeć się tej powszechnie znanej zasady”⁴¹. Nawet w przypadku niemieckiej przewagi jakościowej nad nieprzyjacielem Niemcy pozostawałyby przy tak samo wyraźnej przewadze ilościowej wroga, istniało więc niebezpieczeństwo zgniecenia przez nieprzyjacielską masę. Odpowiednio skonstatował to już Clausewitz w swoim rozdziale o „przewadze liczby”⁴². Dla Ludwika von Falkenhausena ta zasada we współczesności zyskała nawet jeszcze na znaczeniu:

Rodzaj i stan obecnego uzbrojenia i sposobu walki nadaje do pewnego stopnia także małowartościowej masie przewagę nad małym, doborowym hufcem, którego ona ostatecznie zgniecie⁴³.

W ramach dyskusji o jakości i liczbie prawie zawsze zdawano sobie sprawę, że także wartości masy wyznaczone były wyraźne granice. Liczba mogła tylko do pewnego stopnia wyrównać brakującą jakość. Tak np. improwizowanym i dlatego słabym oddziałom Republiki Francuskiej z przełomu 1870 i 1871 r., mimo kilkukrotnej przewagi, nie udało się pokonać sprawniejszej armii niemieckiej⁴⁴.

Popieranie możliwie największej liczby żołnierzy w żaden sposób nie musiało odbywać się kosztem wyszkolenia dowódców i wojsk. Wręcz przeciwnie, teoretyk armii masowych baron von Fakenhausen szczególnie podkreślał jego znaczenie: tylko przez intensywne, dopasowane do prowadzenia wojny masowej wyszkolenie dowódców i żołnierzy, w połączeniu z wykorzystaniem nowoczesnych środków łączności i transportu wódz można pokonać wszelkie trudności⁴⁵. Wszyscy zwolennicy liczby byli zgodni w tym, że dobre wyszkolenie dowódców jest warunkiem dla operowania armiami masowymi. Nawet morale dawało się wykorzystać jako argument dla możliwie największej liczby żołnierzy: ponieważ już na początku kampanii przewaga liczebna nieprzyjaciela mogła działać hamująco na pewność siebie dowództwa i żołnierzy⁴⁶.

⁴¹ C. Frhr von der Goltz, *Volk in Waffen*, s. 133.

⁴² Por. C. von Clausewitz, op. cit., s. 180–184.

⁴³ L. von Falkenhausen, *Der große Krieg*, s. 8.

⁴⁴ C. Frhr von der Por. Goltz, *Volk in Waffen*, s. 132.

⁴⁵ Por. L. von Falkenhausen, *Massen im Kriege*, s. 8, 11–18.

⁴⁶ Por. *Truppenzahl und Truppengüte*, kol. 2652, kol. 2626.

Powszechnie faworyzowaną opcją w prowadzeniu wojny była – jak ukazano – ofensywa. Baron von der Goltz sprowadził ją to formuły: „prowadzić wojnę to znaczy atakować”⁴⁷. Dla ataku jednak własna przewaga była czynnikiem egzystencjalnym⁴⁸. Nawet w przypadku defensywy – a taką Niemcy przy wojnie na dwa fronty musiały przyjąć przynajmniej na jednym z nich – przewaga liczebna nieprzyjaciela wydawała się niebezpieczna. Dla Schlieffena nawet linia Renu nie nadawała się do długiej obrony z małą armią⁴⁹. Do tego doszła zasada, że nowoczesną defensywą jest kontratak. W tym przypadku, jak uważał hrabia Schlieffen, „potrzebowalibyśmy nie mniej licznych żołnierzy i dobrych broni niż do ofensywy”⁵⁰. Jednakże siła obrony w porównaniu z przeszłością znacznie wzrosła dzięki sile ognia nowoczesnych broni. Autor artykułu w „Militär-Wochenblatt” z 1902 r. widział w tej okoliczności przyczynę dalszego wzrostu znaczenia liczby:

Z tego, że obrona, postrzegana czysto miejscowo, teraz tak bardzo zyskała na sile, wynika, że ofensywa, która zamierza osiągnąć więcej niż przejściowy sukces, musi być silna⁵¹.

Słabszemu ilościowo pozostaje jeszcze koncentracja sił, czyli ściągnięcie wszystkich dostępnych oddziałów w jeden punkt, by tam móc przejść z przeważającymi siłami do kontrofensywy. Takie działanie musiało być tym bardziej ryzykowne, im wyraźniejsza była różnica w liczebności. Schlieffenowi jednak nie chodziło o zwykły atak na nieprzyjacielski front. Jego sukces, nawet w korzystnym przypadku, byłby niewielki i kampania przeciągałaby się.

By jednak osiągnąć rozstrzygający i niszczący sukces, konieczny jest atak z dwóch lub trzech stron, więc przeciwko frontowi i jednej lub dwu flankom. Taki atak jest stosunkowo łatwy do wyprowadzenia dla tego, kto posiada większą liczebność⁵².

⁴⁷ C. Frhr von der Goltz, *Volk in Waffen*, s. 240.

⁴⁸ Por. C von Clausewitz, op. cit., s. 630 i n.

⁴⁹ Pismo hrabiego Schlieffena do Capriviego z 11 stycznia 1893 r., Bundesarchiv-Koblenz R 43 F/1257, fol. 45.

⁵⁰ Pismo hrabiego Schlieffena do Goßlera, 10 listopada 1899 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 79.

⁵¹ *Burenkrieg und Zahlenwuth*, „Militär-Wochenblatt“ 1902, Nr. 87, kol. 2195–2202, tu kol. 2199.

⁵² A. Graf von Schlieffen, *Der Krieg der Gegenwart*, s. 17.

Dokładnie tu jednak tkwił problem. Schlieffen, który w 1901 r. podkreślał, że można być zmuszonym „do rozważenia środków, z którymi można wygrać przy liczebnej przewadze nieprzyjaciela”⁵³, przy swoim planowaniu kampanii z 1905 r. wliczył osiem korpusów armijnych, które istniały tylko na papierze. Od czasu objęcia urzędu szefa Sztabu Generalnego wciąż wnioskował o zwiększenie liczebności wojska. W swoim wielkim memoriale z grudnia 1905 r., tzw. planie Schlieffena, powiązał takie postulaty z konkretnym planowaniem wojennym:

dalej musimy przynajmniej utworzyć 8 korpusów armijnych. To jest ledwo wystarczające minimum, do którego jesteśmy zobowiązani. Wynaleźliśmy powszechny obowiązek służby wojskowej i naród pod bronią [...]. Jednak po tym, jak doprowadziliśmy naszych zaprzysiężonych wrogów do powiększania ich armii do niezmiernych rozmiarów, ustaliliśmy w naszych wysiłkach. Przechwalamy się wciąż jeszcze o naszej dużej liczbie ludności, o masach ludowych, które są do naszej dyspozycji, ale te masy nie są w pełnej liczbie zdolnych wyszkolone i uzbrojone⁵⁴.

Dla Schlieffena, Moltkego młodszego i dla wszystkich innych zwolenników liczebności jedyną drogą, względnie jedynym wyjściem było pełne wyężenie siły narodu. „Istota powszechnego obowiązku służby wojskowej nie leży w procencie, ale w tym, że my szkolimy nadających się do służby wojskowej”⁵⁵.

Ale liczebność wojsk w czasie pokoju nie była jedyną istotną wielkością. Na wojnie rozmiar armii był określany przez liczbę jednostek rezerwowych; dopiero one pozwalały osiągnąć milionową armię. Z tego względu w toku wszystkich dyskusji o politykę zbrojeniową wojska kwestia rezerw odgrywała istotną rolę. Schlieffen, który jeszcze w latach 90. XIX w. odmawiał jednostkom rezerwowym miana części armii polowej ze względu na ich mniejszą wartość, był coraz zmuszony popierać tworzenie jak największej związków rezerwowych dla zwiększenia liczby wojsk. Także i następca Schlieffena, Moltke, kontynuował tę linię⁵⁶. W 1893 r. skrócono służbę

⁵³ *Dienstschriften des Chefs des Generalstabes der Armee Generalfeldmarschalls Graf von Schlieffen*, hrsg. vom Generalstab des Heeres, Bd. 1, Berlin 1937, s. 87.

⁵⁴ Memoriał Schlieffena z grudnia 1905 r. zob. G.Ritter, *Der Schlieffenplan. Kritik eines Mythos. Mit erstmaliger Veröffentlichung der Texte*. Oldenbourg, München 1956, s. 141–174, tu s. 155.

⁵⁵ Moltke do Bethmann Hollwega, 30 stycznia 1913 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 187.

⁵⁶ Por. D. Storz, *Kriegsbild*, s. 324 i n.

wojskową z trzech do dwóch lat, by umożliwić szkolenie jeszcze większej liczby mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Przez to zwiększyła się liczba przeszkolonych żołnierzy zwolnionych do rezerwy. Pomimo tego kroku nadal wielu mężczyzn uznanych za w pełni zdolnych do służby wojskowej pozostawało bez przeszkolenia. Przekazywano ich do rezerwy zapasowej (*Ersatzreserve*), przynależni do niej jednak nie byli w zasadzie powoływani na ćwiczenia i wskutek tego pozostawali bez wyszkolenia⁵⁷. W 1909 r. było w Rzeszy około 10 000 001 mężczyzn należących do rezerwy zapasowej⁵⁸. Chodziło tu zatem o ogromny niewykorzystany rezerwuar ludzki. W piśmie propagandowym o zwiększeniu armii rezerwa zapasowa występuje jako olbrzymi kolos na glinianych nogach: „nasza rezerwa zapasowa jest niczym innym, jak milicją, która nigdy nie dostała broni do ręki, dlatego też pod względem wartości bojowej stoi daleko za milicją Szwajcarii”⁵⁹. By uczynić ją w ogóle nadającą się dla celów wojskowych, Sztab Generalny domagał się w 1909 r. wznowienia jej szkolenia⁶⁰. Minister wojny jednak odrzucił te roszczenia m.in. dlatego, że – inaczej niż Moltke – uważał rezerwę zapasową za nienadającą się na wojnę, nawet gdyby była szkolona w czasie kilku ćwiczeń⁶¹. Tym samym też ta próba nadania ważności zasadzie ilości się nie powiodła.

W obliczu dążenia, by skierowanych do rezerwy zapasowej w relatywnie krótkim czasie wyszkolenia uczynić żołnierzami, którzy „w razie potrzeby mogliby natychmiast ruszyć w pole”⁶², powstaje pytanie, w jakich kategoriach postrzegali ideę ilości jej zwolennicy. Hrabia Schlieffen był przekonania, że nigdy nie można mieć wystarczająco żołnierzy, ponieważ jest pewne,

⁵⁷ Por.: K. Endres, *Deutsche Wehrverfassung*, Leipzig 1908, S. 105–110; S. Fiedler, op. cit., s. 44; Reichsarchiv: Der Weltkrieg 1914 bis 1918. *Kriegsrüstung und Kriegswirtschaft*, Berlin 1930, S. 113 [dalej: *Kriegsrüstung*].

⁵⁸ Por. *Kriegsrüstung*, s. 113.

⁵⁹ *Warum muß Deutschland sein Heer verstärken?*, seria Deutscher Wehrverein, Schrift 1, Berlin 1912, s. 6.

⁶⁰ Por. pismo Moltkego do Ministerstwa Wojny z 11 marca 1909 r., w: *Kriegsarchiv, Anl.*, s. 113.

⁶¹ Por. Opinia ministra wojny von Heeringena z 3 października 1910 r., w: *Kriegsrüstung*, s. 115. Głównym argumentem przeciwko wyszkoleniu rezerwy zapasowej była niewystarczająca kadra szkoleniowa armii pokojowej.

⁶² Opinia majowa von Wrisberga (referent do spraw mobilizacji w Wydziale Wojsk Łąkowych Ministerstwa Wojny), w: *Kriegsrüstung*, s. 114.

że pośród wszystkich wodzów jeszcze żaden nie skarżył się na zbyt dużą ilość [!] podległych mu wojsk, ale że wszyscy bez wyjątku narzekali na niedostatek⁶³.

Mimo to określano „granice rozszerzania, które z konieczności trzeba przestrzegać”⁶⁴. Leżały tam, gdzie groziło zbliżenie się do systemu milicyjnego. To również odczuł Colmar baron von der Goltz: jako kapitan w 1877 r. wydał książkę pod tytułem *Léon Gambetta und seine Armeen* (*Léon Gambetta i jego armie*), w której wskazywał też na pewne zalety uzbrojenia ludu, jednak bez odchodzenia od zasady armii stałej⁶⁵. Książka spowodowała wielką sensację i zrodziła zarzut wobec von der Goltza, że jest „pionierem demokracji, która dąży do zniesienia armii stałej i zastąpienia jej przez wojsko ludowe o krótkim czasie służby”⁶⁶. Jeżeli nawet większą część wzburzenia spowodowało domaganie się dwuletniego okresu służby wojskowej, które stanowiło problem polityczny⁶⁷, to jednak przypadek ten pokazuje wyraźnie, jak szybko w latach 70. XIX w. żądania pełnego przeprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej i znacznego powiększenia armii mogły być kojarzone z systemem milicyjnym i przez to być odrzucone. To miało się zmienić dopiero za wiele dziesiątek lat.

Sam system milicyjny był nadal odrzucany. Między innymi już dlatego wydawał się zdyskredytowany, że z pobudek ideologicznych popierali go socjaliści⁶⁸. Przyczyny wewnątrzpolityczne bez wątpienia odegrały pewną rolę w odrzuceniu milicji⁶⁹, to jednak przede wszystkim przyczyny militarne były głównym elementem argumentacji. Już przebieg wojny niemiecko-

⁶³ A. Graf von Schlieffen, *Über die Millionenheere [1911]*, w: Ders.: *Gesammelte Schriften*, Bd. 1, Berlin 1913, s. 23 f.

⁶⁴ L. von Falkenhausen, *Der große Krieg der Jetztzeit*, s. 8. Falkenhausen jednak nie precyzował bliżej tych granic.

⁶⁵ Por. C. Frhr von der Goltz, *Léon Gambetta und seine Armeen*, Berlin 1877.

⁶⁶ Wypowiedź generała Leo von Capriviego, cyt. za: *Generalfeldmarschall Colmar Frhr. von der Goltz. Denkwürdigkeiten*, bearb. und hrsg. von F. von der Goltz i W. Foerster, Berlin 1929, s. 86. Por. dalej odnośnie do reakcji na tę książkę artykuł *Über militärisches Schrifttum im preußisch-deutschen Heere von Scharnhorst bis zum Weltkrieg*, „Militärwissenschaftliche Rundschau“ 1938, Nr. 4, s. 463–482, s. 469 i n.

⁶⁷ Trzyletnia służba wojskowa, która została przeforsowana po gorących walkach w parlamencie i odtąd była zwalczana przez liberałów, za czasów Wilhelma I uchodziła za nieetykalną.

⁶⁸ Por. A. Bebel, *Nicht stehendes Heer sondern Volkswehr!*, Stuttgart 1898.

⁶⁹ Hrabia Moltke stwierdził w mowie w Reichstagu 16 lutego 1874 r., że „Łatwo jest rozdać karabiny, ale nie tak łatwo zebrać je z powrotem. A myślą państwo, że u nas nie kryją się też elementy, jak te, którego po wojnie doszły do władzy w Paryżu?” (*Stenographische Berichte der Reichstagsitzungen 1874* 2. Leg. Per., I. Sess., s. 87).

-francuskiej dowiódł niemieckim przywódcom wojskowym przewagi wyszkolonej armii opartej na powszechnym obowiązku służby wojskowej nad improwizowanymi oddziałami ludowymi i partyzantami (*Franctireur*)⁷⁰. Ogólne odrzucenie tego systemu nie wykluczało jednak tego, że w latach 90. XIX w. znów dyskutowano nad kwestią, czy dodatkowo obok armii regularnej nie przygotować na pewnych, zagrożonych odcinkach granicy do celów obronnych „milicji ludowej” (*Volkswehr*)⁷¹. Dowódca I Korpusu Armijnego (Królewiec) Paul Bronsart von Schellendorf podjął jesienią 1889 r. próbę zorganizowania uzbrojenia ludności w formie „milicji ludowej”. Miała ona wejść do akcji pierwszego dnia mobilizacji. O ile urzędnicy mieli być zobowiązani do uczestnictwa, to dla pozostałych musiało ono być dobrowolne. Zadania tej „milicji ludowej” Bronsart von Schellendorf chciał ograniczyć do obrony własnej miejscowości:

Niech stanie tu w dogodnych punktach choć tylko 10 patriotycznie nastawionych mężczyzn zaopatrzonych w karabiny i dostateczną liczbę pocisków, to odeprą każdy wrogi patrol. Jeżeli ten opór będzie miał miejsce wszędzie [...], to nieprzyjacielskie działania zostaną [...] bardzo szybko osłabione i zmuszone do odwrotu⁷².

Taka „milicja ludowa” musiałaby być przygotowana zarówno organizacyjnie, jak i przez utworzone składy, już w czasie pokoju⁷³. Taka „pomoc w obronie ojczyzny ze strony ludności nieobjętej obowiązkiem służby wojskowej”, którą Bronsart postrzegał jako „potrzebę”, została przez nadprezydenta prowincji Prusy zdecydowanie odrzucona ze względu na okropne

⁷⁰ Por.: F. Becker, „*Bewaffnetes Volk“ oder „Volk in Waffen“? Militärpolitik und Militarismus in Deutschland und Frankreich 1870–1914*, w: *Der Bürger als Soldat. Die Militarisierung europäischer Gesellschaften im langen 19. Jahrhundert: ein internationaler Vergleich*, hrsg. von Ch. Jansen, Essen 2004, s. 158–174., s. 159 i n.; R. T. Foley, *From „Volkskrieg“ to „Vernichtungskrieg“*. *German Concepts of Warfare 1871–1935*, w: *War, Peace and World Orders in German History*, ed. A. V. Hartmann, London 2001, s. 214–225, s. 216 f.

⁷¹ Por. O. Stein, „*Ein ganzes Volk in Waffen ist nicht zu unterschätzen*“. *Das deutsche Militär und die Frage von Volksbewaffnung, Miliz und vormilitärischer Ausbildung 1871–1914*, w: *Umstrittene Sicherheit. Militärische Mobilisierung, gesellschaftliche Ordnung und politische Partizipation in der Neuzeit (1500–2000)*, hrsg. von R. Pröve i R. Bergien, Paderborn 2012.

⁷² Projekt I Korpusu Armijnego dotyczący organizacji Milicji Ludowej z 23 lutego 1890 r., Geheimes Staatsarchiv Berlin I. HA Rep. 77 Tit. 332 h Nr. 11, fol. 14.

⁷³ Por. ibidem, fol. 16.

następstwa wojny partyzanckiej⁷⁴. Ta dyskusja została zakończona dopiero po roku decyzją Wilhelma II, że nie ma być zbrojenia ludności⁷⁵. Mimo to osiem lat później minister wojny von Goßler informował mimochodem referenta swojego ministerstwa, że uzbrojenie ludu na wschodzie jest już zorganizowane:

przeciwko rosyjskiej kawalerii, na której zalew będziemy początkowo wystawieni, jest przygotowane uzbrojenie ludności, do czego broń, składy umundurowania i wyposażenia zostały złożone w dogodnych punktach pogranicznych powiatów⁷⁶.

Jednak podczas wybuchu wojny w 1914 r. władze niemieckie unikały każdej próby uzbrojenia ludności. Ostatecznie także u zwolenników liczby zwyciężyła tradycyjna w armii niemieckiej niechęć do zbrojenia cywili i rozgraniczenia wojny⁷⁷.

Koncepcja jakości

W niemieckim kierownictwie wojskowym było wielu, którzy nie chcieli rozbudowy armii w kierunku liczebności ze względu na jej wartość. Do najważniejszych przedstawicieli koncepcji jakości należała większość pruskich ministrów wojny, zwłaszcza generałowie Karl von Einem i von Heeringen, a także poważani pisarze wojskowi i generałowie Friedrich von Bernhardi i Wilhelm von Blume. Europejski rozwój narastających zbrojeń wydawał się im drogą na manowce, z której próbowali zejść. „Ale ten wy-

⁷⁴ Por. pismo nadprezydenta prowincji Prusy Wschodnie von Schlieckmanna do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Herrfurtha z 30 kwietnia 1890 r., Geheimes Staatsarchiv Berlin I. HA Rep. 77 Tit. 332 h Nr. 11., fol. 2–6.

⁷⁵ Por. pismo Ministerstwa Wojny do pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 4 listopada 1890 r., Geheimes Staatsarchiv Berlin I. HA Rep. 77 Tit. 332 h Nr. 11.

⁷⁶ Raport saskiego pełnomocnika wojskowego pułkownika hrabiego Vitzthuma z 25 listopada 1898, Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden Militärbevollmächtigter Nr. 4515, fol. 211.

⁷⁷ Ta niechęć została również wyrażona w niemieckiej postawie w czasie konferencji w Hadze w sprawie prowadzenia wojny; por. J. Horne, *Defining the Enemy. War, Law and the Leveé en masse from 1870 to 1945*, w: *The People in Arms. Military Myth and National Mobilization since the French Revolution*, ed. D. Moran i A. Waldron, Cambridge 2003, s. 100–123, s. 113 i n.

ścig zbrojeń musi przecież się kiedyś skończyć⁷⁸, pisał już prawie krnąbrnie Karl von Einem w 1899 r. Także jego poprzednik na urzędzie ministra wojny, Heinrich von Goßler, wypowiadał się podobnie. Wbrew żądaniom Sztabu Generalnego chcieli, by na ilościowe wzmocnienia potencjalnych przeciwników nie odpowiadać już rozbudową własnej armii⁷⁹. Wprawdzie Niemcy mogłyby przy całkowitym przeprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej wyraźnie powiększyć swoją armię, jednak jak często podkreślano, byłyby w wyścigu liczebności zawsze słabsze od Rosji. Zatem zamiast za bardzo wdawać się w wyścigi co do liczebności, których nie dało się wygrać, dla wielu wydawało się bardziej wskazane, by wrogą przewagę liczebną „wyrównać lepszą biegłością w prowadzeniu działań wojennych”⁸⁰.

Jednak w pierwszej linii to nie rozważania o przymusowym wyścigu zbrojeń prowadziły do podkreślania jakości wojsk. W rozważaniach dotyczących jakości tkwił przede wszystkim głęboki sceptycyzm wobec coraz bardziej powiększających się armii masowych. Uważano, „że z ustawicznie zwiększonymi kadrami i formacjami masowymi sprawy pójdą jeszcze gorzej”⁸¹. Już wspomniano, iż ci, którzy popierali możliwie najobszerniejsze powiększenie armii, nie byli z tego naprawdę zadowoleni. Tym bardziej zwolennicy zasady jakości byli świadomi niekorzystnych zjawisk towarzyszących armiom masowym. Chodziło o takie liczby żołnierzy, że nie dało się zebrać praktycznych doświadczeń w kierowaniu nimi. Więc powstały wątpliwości, czy tak olbrzymimi masami będzie można w czasie wojny kierować i kontrolować je. Dla Friedricha von Bernhardiego armie masowe już „same w sobie” stanowiły „potencjalne zagrożenie nie do przecenienia”⁸². Ponieważ gdyby takie wielkie, ściśnięte masy popadły w panikę lub niedyscyplinowanie, wtedy wszystko byłoby stracone.

Trudności, jakie przy tym dostrzegano, były różnorodnej natury: przede wszystkim bardzo problematyczne wydawało się prowadzenie pojedyn-

⁷⁸ Notatka pułkownika von Einema (szefa Wydziału Wojsk Lądowych) z 19 listopada 1899 r., fragmentami cytowana w: *Kriegsrüstung*, s. 65.

⁷⁹ Por. pismo Goßlera do kanclerza Rzeszy von Hohenlohe z 3 sierpnia 1898 r., w: *Kriegsrüstung*, s. 52 i n.

⁸⁰ Memoriał ministra wojny von Heeringena z 22 marca 1912 r., Bundesarchiv Koblenz R 43 F/953, fol. 168–180, tu fol. 180.

⁸¹ Franz von Roggenbach do Albrechta von Stoscha, 10 listopada 1891r., w: *Im Ring der Gegner Bismarcks. Denkschriften und politischer Briefwechsel Franz von Roggenbachs mit Kaiserin Augusta und Albrecht von Stosch 1865–1896*, bearb. und hrsg. von J. Heyderhoff, seria *Deutsche Geschichtsquellen des 19. Jahrhunderts*, Bd. 35, wyd. 2, Leipzig 1943, s. 372.

⁸² F. Frhr. von Bernhardt, *Vom heutigen Kriege*, Bd. 1, Berlin 1912, s. 76 i n.

czych armii według jednolitych przemysłów. Również transport tak wielkich mas kolejną był trudnym do rozwiązania zadaniem. Podobnie rzecz się miała z wyżywieniem, uzupełnianiem amunicji i innymi kwestiami logistycznymi. Wszystkie te rysujące się trudności rodziły obawy, że ruchy wojsk będą bardziej ociążałe i bardziej czasochłonne i że przez to ich zdolność operacyjna będzie mniejsza⁸³. Do tego doszły nowe wynalazki w uzbrojeniu, które mogły zostać potraktowane zarówno jako zagrożenie, jak i szansa. W obydwu przypadkach wydawały się jednak przemawiać za koncepcją jakości: ponieważ „rosnąca skuteczność nowoczesnych broni z ich destrukcyjnymi wpływami” wymaga, argumentowano, znacznie bardziej niż wcześniej przede wszystkim wyszkolenia „bojowników o wysokiej jakości”⁸⁴.

Oczywiście także zwolennicy jakości nie chcieli w żaden sposób zaprzeczyć znaczeniu liczby. Wprawdzie byli przekonani, że rozstrzygnięcie ostatecznie zapadnie dzięki jakości, jednak musieli się również zdać na dostępne liczbowe ramy. Także według ich oceny armia niemiecka nie mogła pozwolić na zbytnią przewagę liczebną przeciwników⁸⁵. Było zatem konieczne ostrożne rozważenie kwestii, gdzie przebiegała granica dopuszczająca mniejszą liczebność na korzyść intensywniejszych starań o lepszą jakość. Całkowicie zdając sobie sprawę ze znaczenia liczby, wielu zwolenników jakości wciąż podkreślało, że „masa i siła nie są tożsame”⁸⁶. Tak np. w *Handbuch für Heer und Flotte (Podręcznik dla armii i floty)* pisano, że ofensywa mająca zniszczyć przeciwnika wymaga „przewagi, ale nie większej liczebności”⁸⁷. A nawet w zasadach wyższego dowodzenia wojskami z 1910 r. napisano, że zwycięstwo może odnieść tylko „lepsze dowództwo i [lepsza] jakość oddziałów”⁸⁸.

W dyskusji o dalszej rozbudowie armii jakość i liczbę często przedstawiano jako przeciwieństwa. „Granice zdrowego rozwoju” ministrowi

⁸³ Por.: ibidem, s. 70–74; W. von Blume, *Inwiefern haben sich die Bedingungen des Erfolges im Kriege seit 1871 verändert?*, „Vierteljahrshefte für Truppenführung und Heereskunde“ 1908, Nr. 5, s. 407–458, tu s. 457.

⁸⁴ Opinia ministra wojny von Heeringena z 3 października 1910 r., fragmentami cytowana w: *Kriegsrüstung*, s. 115.

⁸⁵ Por. F. Frhr. von Bernhardt, *Über Millionenheere*, „Deutsche Revue“ Februar 1912, Nr. 37, s. 207–213, s. 210 i n.

⁸⁶ Idem, *Vom heutigen Kriege*, s. 83.

⁸⁷ *Handbuch für Heer und Flotte. Enzyklopädie der Kriegswissenschaften und verwandter Gebiete*, hrsg. von G. von Alten, Bd. 1, Berlin 1909, s. 358 i n. Hasło „Angriff und Verteidigung“ („atak i obrona”).

⁸⁸ D.V.E. No. 53, *Grundzüge der höheren Truppenführung vom 1. Januar 1910*, Berlin 1910, s. 16.

wojny von Goßlerowi przy formacjach wojennych w 1899 r. wydawały się „już przekroczone”⁸⁹. Wraz z liczebnością wzrosły również wymogi wobec wojsk, które mogły zostać wyrównane jedynie przez zwiększenie jakości. Osiąganie wyższej jakości wymagało spokojnego rozwoju. To oznaczało, że zmiany organizacyjne i powiększenia, o ile w ogóle, to w miarę możliwości powinny być wprowadzane „nie za jednym zamachem, ale stopniowo”⁹⁰. Po dokonanych rozszerzeniu armii ta wymagała najpierw dłuższego czasu na wewnętrzne umocnienie. Zbyt duże lub zbyt szybko przeprowadzone liczebne wzmocnienie było postrzegane jako wielkie niebezpieczeństwo, ponieważ przy nowych formacjach wojska musiały być rozciągnięte i wzrastało zapotrzebowanie na doświadczony personel szkoleniowy. W wyniku tego jednak byłaby naruszona stała struktura armii. W przypadku obu następujących bezpośrednio po sobie ważnych ustawach o armii z 1912 i 1913 r. wielu zwolennikom jakości wydawało się, iż powstała niebezpieczna sytuacja: minister wojny von Heeringen w 1913 r. uważał kolejne powiększenie sił zbrojnych, do którego parli kanclerz Rzeszy i Sztab Generalny, za bardzo problematyczne,

ponieważ ustawa wojskowa [z 1912 r.] stawia już tak znaczne wymagania organizmowi armii, że konieczne jest jej umocnienie w dłuższym czasie, zanim będzie można żądać od niej [przeżycia] kolejnego wstrząsu przez tak głęboko sięgające nowe formacje⁹¹.

W tym sensie ustawa o powiększeniu wojska wydaje się nie tylko nie służyć armii, a nawet wręcz szkodzić, o ile obejmuje ona nowe formacje. Te były postrzegane jako wstrząsy, które powodowały „niepokój i zamierzanie”⁹². Wielu oficerów i pisarzy wojskowych nie widziało już żadnego powodu, by wystawiać armię na takie szkodzące jakości wstrząsy. Jeden z nich wyraził tą postawę za pomocą sugestywnego porównania:

⁸⁹ Minister wojny von Goßler do hrabiego von Schlieffena, 8 czerwca 1899 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 57.

⁹⁰ Wypowiedź generała von Einema według raportu saskiego militarnego pełnomocnika majora Kruga von Nidda z 17 grudnia 1900 r., Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden Militärbevollmächtigter Nr. 4517, fol. 259.

⁹¹ Wpis z dziennika generała Wandela z 15 marca [1913], w: G. Granier, *Deutsche Rüstungspolitik vor dem 1. Weltkrieg. General Franz Wandels Tagebuchaufzeichnungen aus dem preußischen Kriegsministerium*, „Militärgeschichtliche Mitteilungen“ 1985, Nr. 38, s. 123–162, s. 144.

⁹² Wpis z dziennika generała Wandela z 26 listopada [1912], ibidem, s. 142.

Po tym, jak przez dziesięciolecia kroczyliśmy od powiększenia do powiększenia, to trzeba się opamiętać, by tą kolosalną surową budowę urządzić; wykorzystać całą siłę i wszystkie środki na to, by tę ogromną budowlę solidnie wyposażyć wewnątrz, zamiast dobudowywać do niej nowe piętra⁹³.

Tym samym został więc wyrażony dokładnie ten punkt widzenia, który minister wojny von Einem uważał za ważny i według którego prowadził swoją politykę zbrojeniową. Początkowo była ona również kontynuowana przez jego następcę von Heeringena, miała cel – troszczyć się „tylko o zamknięcie luk w organizacji pojedynczych broni i o rozszerzenie i tworzenie nowych formacji, [...] których kategorycznie [wymagały] postępy techniki w zakresie uzbrojenia i komunikacji”⁹⁴. Kto był zwolennikiem zasady jakości, właśnie w tym widział zadanie dalszych zbrojeń.

Do najczęściej podkreślanych elementów w wojskowości tamtych czasów bez wątpienia należało morale. Wydawało się, że zarówno w Niemczech, jak i w innych europejskich państwach nie ma żadnych wątpliwości co do jego nadzwyczajnego znaczenia⁹⁵. Dotyczyło to także większości z tych wojskowych, którzy przypisywali duże znaczenie liczebności. Tymczasem mogło dość do tego, że ci oficerowie popadliby w konflikt, gdyby chodziło o zmierzenie znaczenia liczby i morale. Pod wrażeniem wojny burskiej, zwykle tak zdecydowany zwolennik liczebności, baron von der Goltz stwierdził, że ta wojna przede wszystkim trzymała w pogotowiu „zbawienną” naukę, „że liczba w wojnie nie ma tak absolutnie decydującego znaczenia, jak jej się wielokrotnie w ostatnim czasie przypisuje. *Rage des nombre*⁹⁶ [sic!] przynosi ulgę tłumik”⁹⁷. Wymowa tego

⁹³ E. Clausen, *Stillgestanden! Ein Wort an das deutsche Offizier-Corps und ein Beitrag zu dessen Entwicklung während der letzten dreißig Jahre*, Eisenach–Leipzig [1903], s. 46.

⁹⁴ Minister wojny von Heeringen do podsekretarza stanu Wahnschaffego, 28 maja 1910 r., Bundesarchiv Koblenz R 43 F/1252, fol. 103. Znaczną luką w organizacji armii, jaką dostrzegał von Heeringen, był brak trzecich batalionów w wielu pułkach. W listopadzie 1911 r. brakowało jeszcze 26 batalionów (por. memoriał generała majora Wandela z 29 listopada 1911 r., in: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 133).

⁹⁵ Por. D. Storz, *Die Auswirkungen der wirtschaftlichen und technischen Entwicklungen auf die Vorstellungen der europäischen Militärs von einem zukünftigen Krieg zu Beginn des 20. Jahrhunderts*, w: *Führungsdenken im europäischen und nordamerikanischen Streitkräften im 19. und 20. Jahrhundert*, hrsg. von G. P. Groß, seria Vorträge zur Militärgeschichte, Bd. 19, Berlin–Bonn 2001, s. 71–99.

⁹⁶ *rage des nombre* (fr.) – wściekłości liczby

⁹⁷ C. Frhr. von der Goltz, *Was können wir aus dem Burenkriege lernen?*, „Deutsche Revue“ 1902, Nr. 27, s. 129–136, s. 132.

artykułu, który swego czasu został odnotowany z pewnym zaskoczeniem⁹⁸, nawiązuje do tego, że wojna burska w oczach von der Goltza dostarczyła dowód na przewagę tak mocno przez niego podkreślanych czynników moralnych. Długie wytrwanie Burów pomimo przewagi liczebnej wrogów było dla niego „niezaprzeczalnym dowodem praktycznego znaczenia idealnych wartości, jak wiara, wolność i ojczyzna”, a także „wartość prostego i twardego stylu życia”⁹⁹. W literaturze wojskowej często powtarzano, że czynniki moralne mają w walce większe znaczenie niż techniczne i psychiczne. Ponieważ „cielesne środki wojenne, które można dokładnie obmierzyć, dopiero dzięki niemierzalnym siłom moralnym, moralnym wartościom”¹⁰⁰ są uruchamiane w armii, morale nawet ostatecznie decyduje o wyniku wojny. Czynniki moralne to duch ofensywny i wola zwycięstwa, „mocna wiara w zwycięstwo, właśnie wtedy, gdy sukces wydaje się wątpliwy, entuzjazm dla własnej sprawy, miłość ojczyzny i żołnierska duma”¹⁰¹. Ponieważ w przyszłej wojnie musiało chodzić o zniszczenie przeciwnika, wola wydawała się ważniejsza niż kiedykolwiek. Podkreślenie woli prowadziło wprawdzie nierzadko do fatalnego przeceniania własnych możliwości: według jednego z autorów w „*Militär-Wochenblatt*”, w historii wojen jeszcze nie doszło do tego, by jedna strona skapitulowała dopiero po jej całkowitym zniszczeniu, lecz zawsze już wcześniej.

Odwrót jednostki nie nastąpił, ponieważ nie mogła więcej wytrzymać, lecz ponieważ nie chciała więcej wytrzymać. W tym leży bardzo ważna wskazówka dla prowadzenia boju rozstrzygającego: kto najdłużej chce, zwycięży¹⁰²

Nie tylko w obliczu walki o zniszczenie przeciwnika, lecz także w warunkach prowadzenia wojny masowej wewnętrzna wartość musiała zyskiwać na znaczeniu, tak że w wyszkoleniu również znoszenie wysiłków odgrywało według barona von Bernhardiego istotną rolę w podnoszeniu moralnej odporności¹⁰³. Szczególne znaczenie przypadało przy tym zdol-

⁹⁸ Por. *Burenkrieg und Zahlenwuth*, „*Militär-Wochenblatt*“ 1902, Nr. 87, kol. 2195–2202.

⁹⁹ C. Frhr. von der Goltz, *Was können wir*, s. 133.

¹⁰⁰ B. Hülsen, *Moralisches Element*, in: *Handbuch für Heer und Flotte* VI, s. 601.

¹⁰¹ Heubes, *Der Wille zum Sieg*, Tag, 7 grudnia 1912.

¹⁰² C. von K., *Das Gefecht um Entscheidung*, „*Militär-Wochenblatt*“ 1914, Nr. 99, kol. 1477–1482.

¹⁰³ Por. F. Frhr. von Bernhardt, *Vom heutigen Kriege*, s. 90 i n.

nościom marszowym. Im wyżej stała ta zdolność, tym bardziej elastycznie można było ruszać danym związkami wojskowym.

Niektórzy uważali, że armia niemiecka ze względu na przecenianie znaczenia liczby z konieczności będzie ruszać w pole „na wroga z dużym procentem fizycznie nie nadających się do służby wojskowej”. Zamiast „elementów mniejszej wartości” życzyli sobie „mniejszej armii z dobrze dobranym ludzkim materiałem”¹⁰⁴. Jednak inaczej niż we Francji, gdzie w końcu każdy także mniej więcej zdolny do służby wojskowej otrzymał powołanie, w Rzeszy Niemieckiej w miarę starania dobierano uzupełnienia pod względem ich zdolności do służby¹⁰⁵. Ta okoliczność nie przeszkadzała niektórym autorom domagać się jeszcze silniejszej selekcji i tym samym wyraźnie mniejszego stanu liczbowego, jawnie nie zwracając przy tym uwagi na stosunki we wrogich armiach. Jednak nie tylko wydolność fizyczna miała być podniesiona w służbie wojskowej: także dyscyplina była wartością samą w sobie. Dlatego dużo uwagi poświęcono „psychologicznemu solidnemu przeszkoleniu” żołnierzy¹⁰⁶. Już regulamin wyszkolenia z 1888 r. określił zwiększone „wymagania samodzielnego działania pojedynczego żołnierza”¹⁰⁷. Dlatego odpowiedzialność wraz ze zdecydowaniem i wytrzymałością urosła do rangi celu szkolenia. Wychowanie i wyszkolenie pojedynczego żołnierza w terenie, w nauczaniu lub w ćwiczeniach gimnastycznych, fechtunku i umiejętnościach strzeleckich wymagało czasu. Z tego powodu dla wielu było też niezrozumiałe, w zażarcie prowadzonej debacie, że należało skrócić okres aktywnego czasu służby na korzyść większej liczby powołanych. Większa część tych, którzy w latach 90. XIX w. optowali za jakością wojska, była tym samym również zwolennikami trzyletniej służby.

Centralne znaczenie dla wewnętrznej wartości wojsk miały korpusy oficerski i podoficerski. Co do tego istniał powszechny konsensus. Każde nowe formowanie oddziałów musiało z konieczności sięgać po personel

¹⁰⁴ E. Clausen, op. cit., s. 45 i n.

¹⁰⁵ Por. O. Stein, *Die deutsche Heeresrüstungspolitik*, s. 60–70.

¹⁰⁶ O tym, jak żołnierz powinien zostać wyszkolony w czasie swojej służby, zob. R. von Caemmerer, *Die Ausbildung im Frieden*, w: *In Wehr und Waffen. Ein Buch von Deutschlands Heer und Flotte*, hrsg. R. von Caemmerer i A.L. baron von Ardenne, t. 2, Stuttgart–Berlin [1910], s. 1–13.

¹⁰⁷ *Exerzier-Reglement für die Infanterie vom 1. September 1888*, Berlin 1889, s. 94. Por. także S. Leistenschneider, *Die Entwicklung der Auftragstaktik im deutschen Heer und ihrer Bedeutung für das deutsche Führungsdenken*, w: *Führungsdenken in europäischen und amerikanischen Streitkräften im 19. und 20. Jahrhundert*, hrsg. von G. P. Groß, seria Vorträge zur Militärgeschichte, Bd. 19, Berlin–Bonn 2001, s. 175–190, tu s. 182 i n.

szkoleniowy i dowódczy jednostek już istniejących i go w konsekwencji dalej rozrzedzać. Dlatego początkowo następstwem nowych formowań było obniżenie jakości. To samo jednak dotyczyły wzrostu liczby szeregowców już istniejącej kompanii. Jedynym rozwiązaniem było powiększenie etatów oficerskich i podoficerskich, co jednak nie dawało się tak łatwo dokonać, jak powiększenie stanu szeregowców, ponieważ „musi być dostępny dzielny korpus oficerski i podoficerski, [czego] nie daje się szybko zorganizować”¹⁰⁸. Ponadto problem został – nawet bez dalszego powiększania – wyraźnie zaostrzony przez duży brak oficerów, tym bardziej że Ministerstwo Wojny nie było gotowe stawiać „mniejszych wymogów co do pochodzenia itp. aspirantów oficerskich”, by nie popaść w niebezpieczeństwo „przyjmowania w szerszym zakresie demokratycznych i innych elementów”¹⁰⁹.

Jakość armii jest też pod niemałym wpływem jakości jej broni. Szybkie zmiany w technice spowodowały konieczność zwiększenia wysiłków na tym polu. Stosownie do tego minister wojny von Einem w 1903 r. reprezentował pogląd, że „że jest bardziej konieczne zaopatrzyć armię w karabiny wz. 98, amunicję ostrołukową i działa z oporopowrotnikami, niż ją powiększać ponad potrzebny stan”¹¹⁰. I tak przede wszystkim w czasie urzędowania Einema wprowadzono wiele technicznych nowości¹¹¹, z zamiarem podniesienia tą drogą traktowanej jako priorytetowa jakości armii.

Szczególny spór w kwestii liczby czy jakości rozgorzał o jednostki rezerwowe. Dopiero przez ich formowanie armia w razie wojny rozwija się do milionowych sił zbrojnych, tak że w odniesieniu do siły na stopie wojennej na liczebność znacznie bardziej wywierają wpływ jednostki rezerwowe niż te w armii stałej. Przy tym było jasne, że bez wątpienia „wszystkie formacje rezerwowe muszą być mniej wartościowe od wojsk liniowych”¹¹². Z tym związana była troska, że związki rezerwowe mogą szkodzić jakości wojsk regularnych¹¹³. I nie tylko wskazywano na obniżenie jakości, lecz

¹⁰⁸ E. Clausen, op. cit., s. 46.

¹⁰⁹ Minister wojny von Einem do szefa Sztabu Generalnego hrabiego Schlieffena, 19 kwietnia 1904 r., w: *Kriegsrüstung*, s. 90–92, tu s. 91.

¹¹⁰ Raport saskiego pełnomocnika wojskowego Kruga von Nidda z 5 grudnia 1903 r., Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, Militärbevollmächtigter Nr. 1424 a, fol. 100 i n.

¹¹¹ Odnośnie do oceny techniki w armii niemieckiej por. D. Storz, *Kriegsbild*, s. 302–308; K. von Einem, *Erinnerungen eines Soldaten 1853–1933*, Leipzig 1933, s. 84–90.

¹¹² *Der Zukunftskrieg und die öffentliche Meinung*, „Militär-Wochenblatt“ 1892, Nr. 77, kol. 2443–2453, 2470–2476, kol. 2444.

¹¹³ Por. m.in. pismo ministra wojny von Goßlera do Sztabu Generalnego z jesieni 1902 r., cytowane w: *Kriegsrüstung*, s. 71.

też wyrażano wątpliwości dotyczące mobilizacji, która zostałaby niepotrzebnie utrudniona¹¹⁴. Sprawa rezerw stała w końcu w centrum konfliktu między Ministerstwem Wojny za Goßlera i Einema a Sztabem Generalnym Schlieffena. Ostatniemu jednak chodziło przede wszystkim o liczebne wzmocnienie armii, nawet jeśli całkowicie podzielał ocenę zagrożeń.

Administracja armii starała się różnymi propozycjami, względnie zarządzeniami, podnosić jakość związków rezerwowych. Do tego zaliczają się również starania odmłodzenia oddziałów. By to osiągnąć, von Goßler i von Einem przewidywali obniżenie czasu służby¹¹⁵. Ale także kwestia siły i liczba kadry odgrywały ważną rolę. „Dla formacji wojennych armii”, jak pisał generał von Blume, jest „mianowicie pożądane posiadać możliwie największą liczbę kadr”, ponieważ „jednostki kadrowe podniesione do etatu wojennego przez powołanie urlopowanych” posiadałaby większą zwartość niż związki nowo utworzone z rezerwistów¹¹⁶. Rzesza Niemiecka w przededniu I wojny światowej dysponowała najsilniejszą kadrą batalionową w Europie¹¹⁷, co było następstwem silnego podkreślania jakości w armii niemieckiej. Jest wyraźnie widoczne, że staranie o możliwie największą jakość miało wiele aspektów. Wciąż jednak ta postawa, która kładła nacisk na jakość oddziałów, opierała się na wyraźnym sceptycyzmie wobec nowoczesnego zjawiska armii masowych. Ze względu na trudne do przewidzenia problemy, jakie niesłoby ze sobą prowadzenie wojny armiami milionowymi, i niechęć, by samemu dążyć za tym negatywnie ocenianym rozwojem, wielu oficerów życzyło sobie zbrojeń, które wyraźniej powinny iść w głębokość niż w szerokość. Niewypowiedziana myśl, by mimo zmienionych warunków pozostać przy rzeczy tradycyjnej i sprawdzonej, mianowicie przy relatywnie małej armii odznaczającej się wysoką jakością, trzyletnim okresem służby i intensywnym szkoleniem, zapewne również odgrywała pewną rolę. O wiele ważniejsze było jednak przekonanie wynikające z obrazu przyszłej wojny i ocen minionych konfliktów zbrojnych,

¹¹⁴ Por.: notatkę ministra wojny von Einema, jesień 1903 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 87; Opinię ministra wojny von Heeringena z 3 października 1910 r., w: *Kriegsrüstung*, s. 115.

¹¹⁵ Minister wojny von Goßler do hrabiego von Schlieffena, 8 czerwca 1899 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 57–59. Ta propozycja została odrzucona przez hrabiego von Schlieffena (por. pismo z 19 sierpnia 1899 r., w: *ibidem*, s. 60–67).

¹¹⁶ W. von Blume, *Die Wehrkraft Deutschlands im Vergleich mit der der anderen europäischen Großmächte*, Berlin 1913, s. 19 i n.

¹¹⁷ Por. *ibidem*, s. 21. Średnio etat pokojowy batalionu piechoty wynosił około 600 ludzi, a jego etat wojenny około 1000 ludzi (por. W. Schmidt-Richberg, *Die Regierungszeit Wilhelms II.*, w: *Deutsche Militärgeschichte in sechs Bänden 1648–1939*, Bd. 3, Abschnitt 5, hrsg. vom Militärgeschichtlichen Forschungsamt, München 1983, s. 9–155, s. 56).

a tym samym ugruntowane z czystko militarnych przesłanek, że jakość armii jest ważniejsza od jej liczebności. Przez zbyt silne zwiększenie liczebności musiałaby ucierpieć jakość. Przy tym wszystko, co wychodziłoby ponad zamykanie luk i nowe formacje konieczne ze względu na rozwój techniczny, byłoby widziane jako zbyt silne powiększanie. Przedstawiciele tego punktu widzenia skłaniali się do tego, by dla dobra jakości odrzucać zwiększanie liczebności.

Wniosek

Niemcy uchodzą za twórcę armii opartej na powszechnym obowiązku służby wojskowej w sensie nowoczesnym. Za pomocą tej reformy wojska mogły osiągnąć swoje nadzwyczajne sukcesy w wojnach o zjednoczenie. Gdy jednak również Francja i Rosja przejęły prusko-niemiecki model, nowo powstała Rzesza stanęła nie tylko przed niebezpieczeństwem wojny na dwa fronty, lecz musiała także liczyć się z przytłaczającą przewagą ilościową swoich potencjalnych przeciwników. Rozważania, jak w tak niekorzystnych warunkach trzeba przygotować się do wojny ludowej z milionowymi armiami, ujawniały ten dylemat. Nawet, gdy często był on przykryty woluntaryzmem i optymizmem, ostatecznie osoby na odpowiedzialnych stanowiskach miały świadomość tego problemu. Były również poglądy na to, jak niemiecka armia miała rozwiązać ten problem, tj. w jaki sposób miała się zbroić. Ważną rolę odgrywała przy tym oczekiwana długość wojny. Sztab Generalny za Moltkego młodszego był przekonany o długim trwaniu nadchodzącej wojny. Dlatego domagał się, by przygotować mobilizację wszystkich zasobów ważnych dla konfliktu zbrojnego. Długa wojna będzie przymusowo rozwijać się do wojny na wyczerpanie, w której każdy zdolny do służby mężczyzna będzie potrzebny w armii. Dlatego Sztab Generalny przed I wojną światową zdecydowanie występował za koncepcją zbrojeń zwiększającą liczebność. Natomiast Ministerstwo Wojny oczekiwało krótkiego konfliktu zbrojnego. Ta prognoza w pewnym stopniu była również pod wpływem optymistycznego nastawienia, że nie będzie się działo to, co dzieć się nie może: długa wojna byłaby straszna, dlatego musi ona pozostać krótka. Podczas gdy oczekiwanie długiego czasu trwania wojny musiało prowadzić do preferowania liczebności, przyjęcie krótkiego czasu trwania konfliktu pozostawiało sprawę ilości czy jakości otwartą. Liczący się z krótką wojną Schlieffen bronił liczby, ministrowie wojny jednak preferowali jakość. Dla nich armia elitarna, która wyróżniała się wykwalifikowanym dowództwem i wysokim poziomem wykształcenia, przemysłanym uzbroje-

niem i wyposażeniem, a także możliwie młodymi i sprawnymi żołnierzami, wydawała się bardziej wartościowa niż wielkie i trudne do kierowania masy. Do tego dochodziła okoliczność, że Ministerstwo Wojny samo przygotowywało ustawy o wojsku i musiało ciężko walczyć w Reichstagu o ich budżet. Dlatego realnie szacując możliwości politycznego przeforsowania, unikało zbyt daleko idących żądań. Ponieważ to Ministerstwo Wojny było *de facto* odpowiedzialnym stanowiskiem dla kształtowania polityki zbrojeniowej, mogło zrealizować swoje poglądy na temat jakości – nawet ograniczone przez zbyt ciasne ramy budżetowe, na jakie godził się Reichstag.

Tylko dwa razy zwolennicy koncepcji liczby z dużym naciskiem podjęli próbę zrealizowania swoich żądań: krótko urzędujący minister wojny Julius von Verdy du Vernois – który pośród swoich poprzedników i następców stanowił zdecydowany wyjątek – wystąpił w 1890 r. bezskutecznie z odpowiednim programem, dzięki któremu niemiecka „większa sama w sobie siła militarna” miała zostać tak wykorzystana, żeby przynajmniej Francja w ilościowym wyścigu zbrojeń nie mogła już jej dotrzymać kroku¹¹⁸. Około dwa dziesięciolecia później ta sama idea została ponownie sformułowana jako myśl przewodnia memoriału Moltkego i Ludendorffa z 21 grudnia 1912 r.¹¹⁹ Za sprawą tych dwóch prób pytanie o wielkość armii wróciło w centrum zainteresowania i było publicznie dyskutowane. Jednak Sztab Generalny nie był w stanie przeforsować swoich żądań za względu na opór Ministerstwa Wojny. Dopiero nacisk opinii publicznej i przede wszystkim decyzja kanclerza Rzeszy spowodowała w latach 1912/1913, a wcześniej w 1893 r., największe jak do tej pory ilościowe wzmocnienia armii w Niemczech. W obydwu przypadkach Ministerstwo Wojny podporządkowało się kanclerzowi. Ostatecznie jednak powiększenie armii były tylko kompromisem między zasadą jakości i ilości.

Obydwa stanowiska mieściły się w ramach armii milionowych, oparte każdorazowo na równie przemyślanych i przekonujących argumentach i mogły być wsparte przykładami z historii wojen. Dlatego żadna ze stron nie była winna rażącego zaniedbania. Jednakże oczekiwania Sztabu Generalnego były w końcu dużo bliższe rzeczywistemu przebiegowi I wojny światowej niż wizja Ministerstwa Wojny. Pytanie czy Niemcy z armią gorszej jakości w 1914 r. byłyby w stanie osiągnąć takie same (częściowe)

¹¹⁸ Memoriał Ministerstwa Wojny z 17 czerwca 1892 r., w: V. R. Berghahn, W. Deist, *Rüstung im Zeichen der wilhelminischen Weltpolitik. Grundlegende Dokumente 1890–1914*, Düsseldorf 1988, s. 43.

¹¹⁹ Por. memoriał Moltkego i Ludendorffa z 21 grudnia 1912 r., w: *Kriegsrüstung, Anl.*, s. 166.

sukcesy, jak te, które ostatecznie osiągnęły na zachodzie i wschodzie wobec znacznej przewagi liczebnej, pozostaje otwarte i można na ten temat jedynie spekulować. Wojna, na którą Niemcy ruszyły w 1914 r., nie była krótką wojną i im dłużej trwała, tym bardziej przewaga liczebności nad jakością zdawała się wymuszoną koniecznością.

Streszczenie

Ilość czy jakość? Obraz wojny i projekty niemieckich zbrojeń wojskowych w okresie armii masowych 1871–1914

W latach prowadzących do I wojny światowej Niemcy znalazły się w strategicznym dylemacie: z rosnącym prawdopodobieństwem mogły się spodziewać wojny na dwa fronty, stawiając czoła przeciwnikowi, który wyraźnie przewyższał ich liczebnie. Kwestia, jak Niemcy miały stawić czoła temu problemowi, to jest w jaki sposób mogły się najlepiej uzbroić, była szeroko dyskutowana przez władze wojskowe. Pod wpływem dwóch różnych oczekiwań co do charakteru i trwania wojny rozwinęły się dwa przeciwstawne podejścia do zbrojeń: zwiększania ilości i zwiększania jakości. Spodziewając się długiej wojny na wyczerpanie, Sztab Generalny preferował posiadanie jak największej liczby żołnierzy. Pruskie Ministerstwo Wojny, odpowiedzialne za organizację zbrojeń, alternatywnie opierało się na jakości, czyli wewnętrzną poprawą istniejącej armii. Biorąc pod uwagę pragmatyczne rozważania, jak dalece zbrojenia dawały się przeforsować finansowo i politycznie, oczekiwanie krótkiej wojny miało także kluczowe znaczenie dla decyzji ministerstwa. Różnica między alternatywami zbrojeń opartymi na zasadzie jakości i ilości, prezentowana przez Ministerstwem Wojny z jednej strony a Sztabem Generalnym z drugiej, zdeterminowała charakter niemieckiej polityki w zakresie zbrojeń zarówno w dziesięcioleciach poprzedzających wybuch I wojny światowej, jak i w gorącym okresie tuż przed rozpoczęciem konfliktu.

Summary

Quantity or quality? The vision of war and the projects of German armaments in the period of mass armies 1871–1914

In the years leading up to World War I, Germany found itself in a strategic dilemma: with increasing likelihood they were to expect a war on two fronts, facing an opposition that overwhelmingly outnumbered them. The question of how the German army should confront this problem, that is, in which way they could best arm themselves, was consistently discussed among the authorities in the military. Influenced by fundamentally different expectations of the character and duration of the war, two opposing approaches to armament developed: that of increasing

quantity and that of increasing quality. Suspecting it to be a long war of attrition, the General Staff favored having the greatest number troops possible. The Prussian Ministry of War, responsible for armament organization, alternatively opted to preference quality, that is, the internal upgrading of the existing army. In addition to the pragmatic considerations of how financially and politically enforceable the armament measures would be, the expectation of a short war was also of critical importance to the ministry's decision. The contention between the two armament alternatives of quality and quantity, particularly represented through the antagonism between the Ministry of War and the General staff, fundamentally determined the configuration of the German military's armament politics in the decades before and on the eve of the war.

Bibliografia

Archiwalia

- Bundesarchiv Koblenz R 43 F/953, fol. 168–180, tu fol. 180, Memoriał ministra wojny von Heeringena z 22 marca 1912 r.
- Bundesarchiv-Koblenz 43 F/1255, fol. 53–73, Memoriał Capriviego do Wilhelma II „Zur politischen Behandlung der Heeresvorlage“ z 6 kwietnia 1892 r.
- Bundesarchiv-Koblenz R 43 F/1257, fol. 45, pismo Schlieffena do Capriviego z 11 stycznia 1893 r.
- Bundesarchiv Koblenz R 43 F/1252, fol. 103, Minister wojny von Heeringen do podsekretarza stanu Wahnschaffego, 28 maja 1910 r.
- Geheimes Staatsarchiv Berlin I. HA Rep. 77 Tit. 332 h Nr. 11., fol. 2–6, Pismo nadprezydenta prowincji Prusy Wschodnie von Schlieckmanna do pruskiego ministra spraw wewnętrznych Herrfurtha z 30 kwietnia 1890 r.
- Geheimes Staatsarchiv Berlin I. HA Rep. 77 Tit. 332 h Nr. 11. pismo Ministerstwa Wojny do pruskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 4 listopada 1890 r.
- Geheimes Staatsarchiv Berlin I. HA Rep. 77 Tit. 332 h Nr. 11, fol. 14, Projekt I Korpusu Armijnego dotyczący organizacji Milicji Ludowej z 23 lutego 1890 r.
- Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden, Militärbevollmächtigter Nr. 1424 a, fol. 100 i n., Raport saskiego pełnomocnika wojskowego Kruga von Nidda z 5 grudnia 1903 r.
- Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden Militärbevollmächtigter Nr. 4515, fol. 211, Raport saskiego pełnomocnika wojskowego pułkownika hrabiego Vitzthuma z 25 listopada 1898 r.
- Sächsisches Hauptstaatsarchiv Dresden Militärbevollmächtigter Nr. 4517, fol. 259, Wypowiedź generała von Einema według raportu saskiego militarnego pełnomocnika majora Kruga von Nidda z 17 grudnia 1900 r.

Pozycje drukowane

- Afflerbach H., „*Bis zum letzten Mann und letzten Groschen?*“. *Die Wehrpflicht im Deutschen Reich und ihrer Auswirkungen auf das militärische Führungsdenken im Ersten Weltkrieg*, w: *Die Wehrpflicht. Entstehung, Erscheinungsformen und politisch-militärische Wirkung*, hrsg. von R. G. Förster, München 1994, s. 71–90.
- Aus der militärischen Gesellschaft Berlins*, [wyd. H. Robolsky], Berlin 1893.
- Bebel A., *Nicht stehendes Heer sondern Volkswehr!*, Stuttgart 1898.
- Becker F., „*Bewaffnetes Volk*“ oder „*Volk in Waffen*“? *Militärpolitik und Militarismus in Deutschland und Frankreich 1870–1914*, w: *Der Bürger als Soldat. Die Militarisierung europäischer Gesellschaften im langen 19. Jahrhundert: ein internationaler Vergleich*, hrsg. von Ch. Jansen, Essen 2004, s. 158–174.
- Berghahn V. R., Deist W., *Rüstung im Zeichen der wilhelminischen Weltpolitik. Grundlegende Dokumente 1890–1914*, hrsg. vom Militärgeschichtlichen Forschungsamt, Düsseldorf 1988
- Bernhardi F. F. von, *Über Millionenheere*, „*Deutsche Revue*“ Februar 1912, Nr. 37, s. 207–213,
- Bernhardi F. F. von, *Vom ewigen Frieden*, „*Velhagen & Klasings Monatshefte*“ Juni 1911, Nr. 25
- Bernhardi F. F. von, *Vom heutigen Kriege*, Bd. 1, Berlin 1912.
- Beseler H. von, *Die Allgemeine Wehrpflicht. Ein Gedenkwort zum 17. März*, Berlin 1913.
- Blume W. H. von, *Die Wehrkraft Deutschlands im Vergleich mit der der anderen europäischen Großmächte*, Berlin 1913
- Blume W. H. von, *Inwiefern haben sich die Bedingungen des Erfolges im Kriege seit 1871 verändert?*, „*Vierteljahrshefte für Truppenführung und Heereskunde*“ 1908, Nr. 5, s. 407–458
- Boguslawski A. von, *Betrachtungen über Heerwesen und Kriegsführung*, Berlin 1897.
- Burchardt L., *Friedenswirtschaft und Kriegsvorsorge. Deutschlands wirtschaftliche Rüstungsbestrebungen vor 1914*, seria *Militärgeschichtliche Studien*, Bd. 6, Boppard 1968.
- Burenkrieg und Zahlenwuth*, „*Militär-Wochenblatt*“ 1902, Nr. 87, kol. 2195–2202.
- Caemmerer R. von, *Die Ausbildung im Frieden*, w: *In Wehr und Waffen. Ein Buch von Deutschlands Heer und Flotte*, hrsg. R. von Caemmerer i A. L. baron von Ardenne, T. 2, Stuttgart–Berlin [1910], s. 1–13.
- Clausen E., *Stillgestanden! Ein Wort an das deutsche Offizier-Corps und ein Beitrag zu dessen Entwicklung während der letzten dreißig Jahre*, Eisenach–Leipzig [1903]
- Clausewitz C. von, *Vom Kriege*, Berlin (Ost) 1957.
- Der Schließenplan. Analysen und Dokumente*, hrsg. von H. Ehlert u. a., seria *Zeitalter der Weltkriege*, Bd. 2, Paderborn 2006.

- Der Weltkrieg 1914 bis 1918. Kriegsrüstung und Kriegswirtschaft, Anlagen zum ersten Band*, Berlin 1930.
- Der Zukunftskrieg und die öffentliche Meinung*, „Militär-Wochenblatt“ 1892, Nr. 77, kol. 2443–2453.
- Dienstschriften des Chefs des Generalstabes der Armee Generalfeldmarschalls Graf von Schlieffen*, hrsg. vom Generalstab des Heeres, Bd. 1, Berlin 1937.
- Einem K. von, *Erinnerungen eines Soldaten 1853–1933*, Leipzig 1933.
- Endres K., *Deutsche Wehrverfassung*, Leipzig 1908.
- Evera S. van, *The Cult of the Offensive and the Origins of the First World War, w: Military Strategy and the Origins of the First World War*, ed. S. E. Miller, Princeton 1991.
- Exerzier-Reglement für die Infanterie vom 1. September 1888*, Berlin 1889.
- Exerzier-Reglement für die Infanterie vom 29. Mai 1906. Neudruck mit Einfügung der bis 1909 ergangenen Änderungen*, Berlin 1909.
- Falkenhausen L. von, *Der große Krieg der Jetztzeit. Eine Studie über Bewegung und Kampf der Massenheere des 20. Jahrhunderts*, Berlin 1909
- Falkenhausen L. von, *Die Massen im Kriege*, „Vierteljahrshefte für Truppenführung und Heereskunde“ 1911, Nr. 8, s. 1–18.
- Fiedler S., *Kriegswesen und Kriegsführung im Zeitalter der Millioneneheere*, seria Heerwesen der Neuzeit, Bd. 5, Nr. 2, Bonn 1993.
- Foley R. T., *From „Volkskrieg“ to „Vernichtungskrieg“*. *German Concepts of Warfare 1871–1935*, w: *War, Peace and World Orders in German History*, ed. A. V. Hartmann, London 2001, s. 214–225
- Förster S., *Der deutsche Generalstab und die Illusion des kurzen Krieges 1871–1919. Metakritik eines Mythos*, w: *Lange und kurze Wege in den Ersten Weltkrieg. Vier Augsburger Beiträge zur Kriegsursachenforschung*, seria Schriften der Philosophischen Fakultät der Universität Augsburg, Bd. 49, München 1996.
- Förster S., *Der doppelte Militarismus. Die deutsche Heeresrüstungspolitik zwischen Status-quo-Sicherung und Aggression 1890–1913*, Stuttgart 1985.
- Förster S., *Der Sinn des Krieges. Die deutsche Offizierelite zwischen Religion und Sozialdarwinismus, 1870–1914*, w: „Gott mit uns“. *Nation, Religion und Gewalt im 19. und frühen 20. Jahrhundert*, hrsg. von G. Krumeich i H. Lehmann, Göttingen 2000, s. 193–211.
- Förster S., *Dreams and Nightmares. German Military Leadership and the Images of Future Warfare, 1871–1914*, w: *Anticipating Total War. The German and American Experiences, 1871–1914*, hrsg. von M. F. Boemeke, R. Chickering i S. Förster, Cambridge 1999, s. 343–376.
- Förster S., *Optionen der Kriegsführung im Zeitalter des „Volkskrieges“*. *Versuch über Helmuth von Moltkes militärisch-politische Überlegungen nach den Erfahrungen der „Einigungskriege“*, w: *Militärische Verantwortung in Staat und Gesellschaft. 175 Jahre Generalstabsausbildung in Deutschland*, hrsg. von D. Bald, Koblenz 1986, s. 83–107.

- G. H., *Entspricht die Organisation unserer Wehrkraft den Anforderungen der Zeit? Vorschläge zu einer neuen Heereserweiterung*, Berlin 1881.
- Generalfeldmarschall Colmar Frhr. von der Goltz. *Denkwürdigkeiten*, bearb. und hrsg. von F. von der Goltz i W. Foerster, Berlin 1929.
- Geyer M., *Deutsche Rüstungspolitik 1860–1980*, Frankfurt am Main 1984.
- Goltz Colmar F. von, *Das Volk in Waffen. Ein Buch über Heerwesen und Kriegführung unserer Zeit*, Berlin 1883, wyd. 5, Berlin 1899.
- Goltz Colmar F. von, *Was können wir aus dem Burenkriege lernen?*, „Deutsche Revue“ 1902, Nr. 27, s. 129–136.
- Granier G., *Deutsche Rüstungspolitik vor dem 1. Weltkrieg. General Franz Wandels Tagebuchaufzeichnungen aus dem preußischen Kriegsministerium*, „Militärgeschichtliche Mitteilungen“ 1985, Nr. 38, s. 123–162
- Grundzüge der höheren Truppenführung vom 1. Januar 1910*, Berlin 1910.
- Handbuch für Heer und Flotte. Enzyklopädie der Kriegswissenschaften und verwandter Gebiete*, hrsg. von G. von Alten, Bd. 1, Berlin 1909.
- Helmuth von Moltke. Erinnerungen, Briefe, Dokumente 1877–1916. Ein Bild vom Kriegsausbruch, erster Kriegsführung und Persönlichkeit des ersten militärischen Führers des Krieges*, hrsg. von E. von Moltke, Stuttgart 1922
- Herrmann D. G., *The Arming of Europe and the Making of the First World War*, Princeton 1996.
- Heubes, *Der Wille zum Sieg*, Tag, 7 grudnia 1912.
- Hoppenstedt J., *Sind wir kriegsfertig?*, Berlin 1910.
- Horne J., *Defining the Enemy. War, Law and the Leveé en masse from 1870 to 1945*, w: *The People in Arms. Military Myth and National Mobilization since the French Revolution*, ed. D. Moran i A. Waldron, Cambridge 2003, s. 100–123
- Hull I. V., *Absolute Destruction. Military Culture and the Practices of War in Imperial Germany*, Ithaka–New York 2005.
- Im Ring der Gegner Bismarcks. Denkschriften und politischer Briefwechsel Franz von Roggenbachs mit Kaiserin Augusta und Albrecht von Stosch 1865–1896*, bearb. und hrsg. von J. Heyderhoff, seria Deutsche Geschichtsquellen des 19. Jahrhunderts, Bd. 35, wyd. 2, Leipzig 1943.
- K. C. von, *Das Gefecht um Entscheidung*, „Militär-Wochenblatt“ 1914, Nr. 99, kol. 1477–1482.
- Kabisch E., *Angriffsaussichten in der modernen Schlacht*, „Militär-Wochenblatt“ 1913.
- Krumeich G., *Aufrüstung und Innenpolitik in Frankreich vor dem Ersten Weltkrieg. Die Einführung der dreijährigen Dienstpflicht 1913–1914*, Wiesbaden 1980.
- Leistenschneider S., *Die Entwicklung der Auftragstaktik im deutschen Heer und ihrer Bedeutung für das deutsche Führungsdenken*, w: *Führungsdenken in europäischen und amerikanischen Streitkräften im 19. und 20. Jahrhundert*, hrsg. von G. P. Groß, seria Vorträge zur Militärgeschichte, Bd. 19, Berlin–Bonn 2001, s. 175–190.
- Lenski F. B., *Lern – und Lehrjahre in Front und Generalstab*, Berlin 1939.

- Ludendorff E., *Der totale Krieg*, München 1935.
- Ludendorff E., *Mein militärischer Werdegang. Blätter der Erinnerung an unser stolzes Heer*, München 1933.
- Osten-Sacken und vom Rhein Ottomar Freiherr von der, *Heeresvorlage und allgemeine Wehrpflicht*, seria Deutscher Wehrverein, Schrift 3, Berlin 1912
- Reden, gehalten auf der Gründungsversammlung des Deutschen Wehrvereins am 28. Januar 1912*, seria Deutscher Wehrverein, Schrift 2, Berlin 1912.
- Ritter G., *Der Schlieffenplan. Kritik eines Mythos. Mit erstmaliger Veröffentlichung der Texte*. Oldenbourg, München 1956
- Schmidt-Richberg Wiegand, *Die Regierungszeit Wilhelms II.*, w: *Deutsche Militärgeschichte in sechs Bänden 1648–1939*, Bd. 3, Abschnitt 5, hrsg. vom Militärgeschichtlichen Forschungsamt, München 1983, s. 9–155
- Schlieffen A. G. von, *Der Krieg der Gegenwart*, w: tenze, *Gesammelte Schriften*, Bd. 1, Berlin 1913, s. 11–22.
- Snyder J., *The Ideology of Offensive. Military Decision Making and the Disasters of 1914*, Ithaca–London 1984.
- Sozialgeschichtliches Arbeitsbuch. Materialien zur Statistik des Kaiserreichs 1870–1914*, hrsg. von G. Hohorst, J. Kocka i G. A. Ritter, wyd. 2, München 1978.
- Stein O., *Die deutsche Heeresrüstungspolitik 1890–1914. Das Militär und der Primat der Politik*, seria *Krieg in der Geschichte*, Bd. 39, Paderborn 2007.
- Stein O., „Ein ganzes Volk in Waffen ist nicht zu unterschätzen“. *Das deutsche Militär und die Frage von Volksbewaffnung, Miliz und vormilitärischer Ausbildung 1871–1914*, w: *Umstrittene Sicherheit. Militärische Mobilisierung, gesellschaftliche Ordnung und politische Partizipation in der Neuzeit (1500–2000)*, hrsg. von R. Prüve i R. Bergien, Paderborn 2012.
- Stenographische Berichte der Reichstagsverhandlungen 1890/91*, Bd. 114, Berlin 1890.
- Stenographische Berichte der Reichstagssitzungen 1874* 2. Leg. Per., I. Sess.
- Storz D., *Die Auswirkungen der wirtschaftlichen und technischen Entwicklungen auf die Vorstellungen der europäischen Militärs von einem zukünftigen Krieg zu Beginn des 20. Jahrhunderts*, w: *Führungsdanken im europäischen und nordamerikanischen Streitkräften im 19. und 20. Jahrhundert*, hrsg. von G. P. Groß, seria *Vorträge zur Militärgeschichte*, Bd. 19, Berlin–Bonn 2001, s. 71–99.
- Storz D., *Die Schlacht der Zukunft. Die Vorbereitungen der Armeen Deutschlands und Frankreichs auf den Landkrieg des 20. Jahrhunderts*, w: *Der Erste Weltkrieg. Wirkung, Wahrnehmung, Analyse*, hrsg. von W. Michalka, München 1994, s. 252–278.
- Storz D., *Kriegsbild und Rüstung vor 1914. Europäische Landstreitkräfte vor dem Ersten Weltkrieg*, seria *Militärgeschichte und Wehrwissenschaften*, Bd. 1, Herford–Berlin–Bonn 1992.

- Truppenzahl und Truppengüte*, „Militär-Wochenblatt“ 1892, Nr. 77, kol. 2623–2631, kol. 2645–2653.
- Über militärisches Schrifttum im preußisch-deutschen Heere von Scharnhorst bis zum Weltkriege*, „Militärwissenschaftliche Rundschau“ 1938, Nr. 4, s. 463–482
- Wallach J. L., *Feldmarschall von Schlieffens Interpretation der Kriegslehre Moltkes d. Ä.*, w: *Generalfeldmarschall von Moltke. Bedeutung und Wirkung*, hrsg. von R. G. Förster, München 1991, s. 49–66,
- Warum muß Deutschland sein Heer verstärken?*, seria Deutscher Wehrverein, Schrift 1, Berlin 1912.
- Wrisberg E. von, *Heer und Heimat*, seria Erinnerungen an die Kriegsjahre im Kgl. Preußischen Kriegsministerium, Bd. 2, Leipzig 1921.